

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś: 10 str.
numer licz.

Redaktor przyjmuje
odpisy od godz. 10-12 w poł.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 107

Cena numeru
w Bydgoszczy gr. 20
na prowincji

Rekopisów redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Tel. Redakcji dzienny 12-18
nocny 16-80

Rok III.

Bydgoszcz, środa 10 sierpnia 1932

Nr. 182

Hitlerowcy chcą władzy Jakim będzie przyszły rząd Rzeszy?

Berlin 9. 8. (PAT.) Wraz z powrotem kanclerza von Papena rozpoczął się okres konferencji politycznych, których wyniki zdecydują o SKŁADZIE I CHARAKTERZE PRZYSZŁEGO RADU, a tem samem i o sytuacji na terenie parlamentu Rzeszy.

NEOFICJALNA ROZMOWA, JAK POWIADZA KOMUNIKAT BIURA CONTI, PRZEPROWADZIŁ MINISTER SCHLEICHER Z HITLEREM.

Faktem jest, że obecny gabinet nawet po rekonstrukcji zachowa charakter rządu fachowego. Odpowiada to zresztą życzeniu prezydenta Hindenburga, z którego wola miarodajne czynniki polityczne liczą się poważnie, z drugiej strony zarówno prezydent Rzeszy jak i członkowie gabinetu uważają za nieodzowne wciągnięcie przedstawicieli narodowych socjalistów do udziału w rządzie. W żadnym razie podkreślają miarodajne czynniki, wstąpienie hitlerowców do rządu nie może zmienić czyści fachowego gabinetu. Przeprowadzona w tych ramach rekonstrukcja gabinetu Papena i Schleichera miałyby przede wszystkim zapewnić rządowi poparcie największej grupy parlamentarnej.

Zrozumiałe zainteresowanie budzi stanowisko, jakie we wstępnej konferencji zajmie kierownictwo partii hitlerowskiej. W tej mierze znamienne oświadczenie zamieszcza dzisiejszy „Angriff”: My narodowi socjaliści — pisze dziennik — zasadniczo sprzeciwiamy się wstąpieniu do rządów, żądając, aby nam powierzono wyraźne decyzje o kierunku tego gabinetu. Odrzucamy „bezbarny gabinet fachowców”. O ile nie oddadzą nam steru rządu, odpowiemy podjęciem bezwzględnej walki. W interesie Niemiec należałoby jednak życzyć sobie, aby obeszło się bez tej walki. Żywimy uzasadnione nadzieje, że i również strona przeciwna to rozumie.

Jak widać, narodowi socjaliści zupełnie nie dwuznacznie pretendują do teki kanclerza w przyszłym gabinecie. Z wysunięciem takiego żądania liczą się i koła prorządowe.

Na froncie niemieckim bez zmian Mordy, napady i bójki

Berlin, 8. 9. (PAT.). Oprócz doniesień o krwawych zaciągach w Kassel i Gunzlaw nadchodzą nowe wiadomości o aktach teroru dokonanych w niedzielę przeważnie na Śląsku niemieckim. W księgarni socjalistycznej w Wąbrzychu zbito kamieniami i strzałami rewolwerowymi okna wystawowe, następnie zdemolowano front jednego ze sklepów, wreszcie dokonano zamachu rewolwerowego na socjaldemokratę, przewodniczącego zarządu gminnego. Sprawy zbiegły na motocyklach. W Sosnienicach pod Gliwicami powtórzyły się zaburzenia uliczne, podczas których robiono użytek z broni palnej. Wybito okna w mieszkaniu socjaldemokraty rady Oehmanna. Po między napastnikami a radnym wywiązała się wymiana strzałów rewolwerowych. Sprawcy zdołali zbiec bez śladu. W miejscowości węgierskiej Freudenberg doszło do bójki między uczestnikami uroczystości związku socjalistycznego a policją, przy czym 10 osób zostało ciężko ranionych, w tem 3 policjantów. Grupa narodowych socjalistów napadła na ulicach Berlina na 2 komunistów i dotkliwie ich pobiła. 5 sprawców aresztowano. Zatrzymano również jednego narodowego socjalistę, który brał udział w wybijaniu szyby w sklepie żydowskim. W Heim aresztowano byłego wiceburmistrza narodowego socjalistę, zamieszkanego w zamachu bombowym.

Królewiec, 9. 8. (Pat.) Policja ukończyła śledztwo w sprawie znanego napadu na redakcję „Koenigsberger Volkszeitung”.

Wina hitlerowców została stwierdzona. Udowodniono 21 hitlerowcom udział w napadach.

Dzisiaj lub jutro sądy doroczne rozpoczną pracę w Rzeszy

Berlin, 9. 8. (Pat.) Kanclerz Papen powrócił do Berlina. Wczoraj przed południem odbyła się z udziałem Papena konferencja w ministerstwie spraw wew. w sprawie ogłoszenia nadzwyczajnego rozporządzenia o zwalczaniu teroru politycznego. W poinformowanych kołach oczekują ogłoszenia dekretu uchwalonego przez gabinet Rzeszy w czasie nieobecności kanclerza, w ciągu dnia dzisiejszego

lub najpóźniej jutro. Jak słychać, rząd zamierza narazie wprowadzić tylko część zarządzeń represyjnych, przede wszystkim zaś powołać w odnośnych okręgach sądy specjalnie w trybie przyspieszonym celem ścigania przestępstw, dokonywanych na tle walki międzypartyjnej.

Przerażająca cyfra

Berlin 9. 8. (PAT.) Prasa narodowo socjalistyczna donosi, że straty obozu narodowo socjalistycznego w ludziach wynoszą w okresie od 8 stycznia br. do dnia dzisiejszego 8.185 zabitych i rannych. W roku 1931 straty wynosiły 6.303 osoby. Prasa komunikuje, że straty Reichsbanneru wynoszą od czasu zniesienia i stnienia zakazu bojówek hitlerowskich 15 zabitych i 104 ciężko rannych.

Stara śpiewka

Minister Reichsweru o „rozbrojonych” Niemcach i uprzywilejowanej Polsce

Berlin, 9. 8. (Pat.) W prasie niemieckiej ogłoszony został wywiad, udzielony przez ministra Schleichera przedstawicielowi „New York Times”.

Podkreślając ponownie swoje zastrzeżenia co do obwołania dyktatury w Rzeszy, minister wskazał, że ostatnie wybory do parlamentu w Niemczech wykazały trudności, na jakie napotyka. Największy sukces przy wyborach odniosły stronnictwa: narodowi socjaliści i komuniści. Unormowane stosunki powrócą dopiero, gdy rząd Rzeszy będzie mógł wykazać się przed opinią publiczną, że Niemcy posiadają te same prawa, co i inne państwa. Rząd zdecydowany jest w najbliższym czasie do prowadzić do rozwiązania problemów równouprawnienia Niemiec. Na konferencji genewskiej Niemcy odrzucili rezolucję konferencji rozbrojenia, ponieważ nie przyjęto ich żądań w sprawie równouprawnienia.

RZĄD NIEMIECKI NIE WYŚLE SWOICH PRZEDSTAWICIELI DO GENEWY DOPÓKI KWESTJA RÓWNOUPRAWNIE

ANIA NIEMIEC NIE ZOSTANIE ZAŁĄCZONA W MYŚL ŻYCZEŃ NIEMIECKICH.

Minister twierdzi, że Niemcy są dziś jedynym w świecie państwem, pozbawionym możliwości zabezpieczenia swojego bytu narodowego. Przytem powołał się Schleicher na rzekome uprzywilejowanie pod tym względem Polski. „Stan rozbrojenia” Niemiec minister nazwał niemoralnym i poniżającym. „Albo postanowienia rozbrojenia traktatu wersalskiego zostaną zastosowane względem wszystkich mocarstw — oświadczył Schleicher — albo też Niemcy muszą uzyskać prawa do zreorganizowania swojej armii stosownie do potrzeb obrony narodowej”.

„Rozbrojona” flota niemiecka paraduje przed Schleicherem

Berlin, 9. 8. (Pat.) Minister Schleicher przybył do Kilonii celem przyjęcia rewii niemieckiej marynarki wojennej. Z pokładu kradzownika „Koenigsberg” minister będzie śledzić ćwiczenia floty na Bałtyku.

Senator Borah wucofuje się... Wielomówiaca depesza

Nowy Jork 9. 8. (PAT.) Senator Borah przesłał konferencji w Newport depeszę następującej treści: Nie jestem zwolennikiem matorjum, które nie poprawiłyby sytuacji gospodarczej. Zmiana warunków spłaty długów byłaby prawie tak samo bezskuteczna. Jeden lub drugi z tych środków, wzgl. jeden skombinowany z drugim nie stworzyłby jeszcze

rynków i nie przyczyniłby się do rozwoju handlu. Gdyby jednak kwestia długów odszkodowań i rozbrojenia mogłyby być rozwiązane i gdyby przywrócony został na wschodzie paritet złota oraz zapewniona została stabilizacja waluty wówczas skłoniliby się do tego aby rozwiązano w dowolny sposób zagadnienie długów w celu osiągnięcia korzystnych wyników.

„Plajtiletka” broni się surowymi karami Nowy dekret rządu sowieckiego

Moskwa, 9. 8. (PAT.) Wczoraj ogłoszono dekret centralnego komitetu wykonawczego i rady komisarzy ludowych ZSRR., grożący surowymi represjami do kary śmierci włącznie za kradzież towaru podczas transportu, kradzież majątku spółdzielczego ze składów kolektywów, występowanie z kolektywów i t. d. We wszystkich powyższych wypadkach zabronione jest stosowanie amnestji.

Ogłoszenie dekretu wywołane zostało objawami, które ostatnio przyjęły charakter ma-

sowy. Są to: 1) nieustanne wykrywanie nadużyć w handlu państwowym i spółdzielczym, sięgających niekiedy kilku milionów rubli, jak np. w niedawnym procesie Gumgorta. 2) Kradzieży w sklepach kolektywów i Sowchozach oraz masowej sprzedaży zboża na rynku przed wykonaniem państwowych dostaw zbożowych, co grozi niepowodzeniem tegorocznej kampanji rolnej. 3) Coraz częściej powtarzające się samorzutne rozwiązywania kolektywów przez chłopów, co władze sowieckie usiłują przypi-

Przyszły przewodniczący Reichstagu



Fr. Stoehr, 3-ci wiceprzewodniczący starego parlamentu, jest wysuwany przez hitlerowców jako kandydat na przewodniczącego nowego parlamentu Rzeszy.

Mac Donald na wilegiaturze

Londyn 9. 8. (PAT.) Premier Mac Donald bawi na wypoczynku w New Townards w Irlandji, gdzie jest gościem markiza Londonderry. Do wizyty tej nie należy przypisywać żadnego znaczenia politycznego. Zaprzeczają pogłoskom, jakoby Mac Donald bawił w tej miejscowości w związku z konfliktem angielsko-irlandzkim.

Oplaty akademickie

W ostatnim numerze „Dziennika Urzędowego” ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego ukazało się rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego o opłatach studenckich w państwowych szkołach akademickich. Wchodzi ono w życie z dniem 1 września br. i potwierdza dotychczasowe przeznaczenie tych opłat wyłącznie na potrzeby pracowni, seminarjów i bibliotek, oraz na pomoc dla młodzieży, domy profesorskie, studenckie itp.

Pozatem rozporządzenie to usuwa nadmierne różnice pomiędzy opłatami na poszczególnych wydziałach jednej i tej samej uczelni. — Wszystkie opłaty zredukowane zostały do dwóch zasadniczych norm: przy studjach uniwersyteckich i przy studjach technicznych. — Zryczałtowane w ten sposób opłaty uległy w stosunku do dawnych maksymalnej zwiększenia do 50 proc. dla kategorii studujących, — wyjątkowo dotąd uprzywilejowanych pod tym względem jak np. dla prawników.

Dla innych kategorii opłacających do chwili obecnej zbyt wygórowane stawki opłat studenckich nowe przepisy stosują faktyczną zniżkę do 10 proc. Nowe opłaty pobierane będą tylko od nowoimatrikulowanych roczników słuchaczy, względnie od przedłużających swoje studia ponad normalne czasokresy. — Preliminowane więc dzięki tym opłatom wpływy wzrastać będą stopniowo i dalekie są od wydatnego zwiększenia świadczeń, obowiązujących od 10-ciu lat młodzież akademicką w Polsce.

sać gwałtom i groźbom ze strony żywiołów kulackich, chociaż ani jeden wypadek nie był podany do wiadomości ani przez prasę, ani przez agencję sowiecką, a żywiołowy pęd mas do wystąpienia z kolektywów był dotychczas ukrywany.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że dekret podpisał jedynie czynniki rządowe, centralny komitet wykonawczy i rada komisarzy ludowych, podczas gdy dekrety ZSRR. wydawane były zazwyczaj w imieniu rządu i partji.

Nasza sytuacja finansowa

Poprawa na rynku pieniężnym i w obrotach handlowych

Sytuacja finansowa na polskim rynku pieniężnym uległa zmianie na lepsze. Poprawa nastąpiła w lipcu, a więc w miesiącu, w którym zazwyczaj obserwować można było pogarszanie się sytuacji finansowej w związku z wzmocnionymi wyjazdami zagranicę i ogólnym zastojem obrotów handlowych. W tym roku lipiec sprawił nam miłą niespodziankę. Obroty handlowe nie zmniejszyły się w stosunku do czerwca, a nawet w wielu miejscowościach wzrosły. Są to przede wszystkim uzdrowiska i miejscowości klimatyczne, a dalej wszystkie letniska, opasujące większe miasta. Napływ publiczności do polskich miejscowości kuracyjnych i letnisk podmiejskich jest w tym roku bardzo duży. Frekwencja tegoroczna dorównuje napływowi letników w latach przedkryzysowych. Rojno jest na całym polskim wybrzeżu; basen Ciechocinka pęcznieje od kuracjuszy, pełne są Krynica, Truskawiec, Iwonicz, Kosów i inne podgórskie letniska i uzdrowiska. Wewnętrzny ruch turystyczny, rozszerzenie się campingów, obozów i kolonij, sport kajakowy nadają naszym letniskom wywczasom niewidziane dotąd tempo i nasilenie.

W okresie kryzysu gospodarczego, gdy wszyscy narzekają na ciężkie czasy, ten napływ do polskiej wsi i naszych uzdrowisk wygląda nieco paradoksalnie. Tak jednak nie jest. Frekwencja tegoroczna w letniskach w Polsce dowodzi dobitnie, jak pożyteczne było i jak przewidywane zarządzenie rządu podwyższające opłaty paszportów zagranicznych. Ogromne rzesze publiczności pozostały wskutek tego zarządzenia w kraju, nie wywołując pieniędzy zagranicę. Wskutek tego ożywiły się obroty handlowe w kraju. Odplyw walut zagranicznych, zawsze dość znaczny latem, w tym roku spadł do minimum.

Drugą przyczyną spadku odplywu walut zagranicznych z Polski jest współdziałanie sfer gospodarczych i bankowych z rządem. Zbyteczny import towarów z zagranicy maleje z każdym miesiącem. Jednocześnie skoordynowane wysiłki przemysłu i handlu wpływają na utrzymanie eksportu naszego w ramach dotychczasowych. W niektórych dziedzinach nastąpiło nawet zwiększenie naszego wywozu. Jednocześnie dzięki samorzutnej inicjatywie banków polskich załamana została spekulacja na handlu złotem i walorach zagranicznych. Uchwała banków polskich, wstrzymująca operacje złotem wogóle, a zezwalająca na transakcje walutami zagranicznymi tylko dla stałej klienteli, prowadzącej handel z zagranicą, odsunęła nie liczących na szczęście spekulantów w Polsce od żenowania na różnicy kursów. Szersza publiczność, która dała pociągnąć się najpierw w lokowanie swych wolnych kapitałów w dolary, a następnie w monety złote, po zalamaniu się wygórowanych nadmiernie kursów i dolara i złota, ponosząc znaczne straty, wycofała się z tych ryzykownych transakcji. Bolesna ta nauka odzwyczaiła, zdaje się, te sfery od poszukiwania pewności i gwarancji lokaty w obcych walutach i w kursu złotym, gdyż w ciągu czerwca i lipca r. b. zarówno obrót czekowy, jak i oszczędnościowy w P. K. O. wzrósł zna-

P. Min. Jędrzejewicz na inspekcji obozów letnich

Warszawa 9. 8. (PAT). W dniach od 3 do 8 sierpnia p. minister wyznał rel. i ośw. publ. Jędrzejewicz zwiedził szereg obozów letnich młodzieży, a więc obóz w Jordanowie, obóz w Mszanie Dolnej oraz obóz Akademickiego Zw. Strzeleckiego w Dolinie Kościeliskiej.

Poляcy z Czech jadą na zjazd Legionowy do Gdyni

Morawska Ostrawa, 9. 8. (Pat). Koło młodzieży polskiej w Karwinie organizuje na terenie Śląska Cieszyńskiego wycieczkę na zjazd Legionistów w Gdyni. Wycieczka składać się będzie z przeszło 60 osób. W drodze powrotnej wycieczka zwiedzi Warszawę.

cznie. Wszystkie te okoliczności wpłynęły na poprawę sytuacji bilansowej Banku Polskiego. Podczas gdy w czerwcu odplyw złota z naszej instytucji emisyjnej wyniósł około 70 milionów złotych, to w lipcu spadek rezerwy złotej wyniósł tylko 4 miliony zł. Jednocześnie zapas walut obcych zaliczonych do pokrycia zmniejszył się tylko o 6 milionów zł. Razem więc ogólny ubytek pokrycia kruszcowo-walutowego wyniósł tylko 10 milionów zł., podczas gdy w czerwcu wyniósł on blisko 63 miliony zł. Charakterystyczne jest, że sytuacja bilansowa Ban-

ku Polskiego poprawiła się wybitnie pod koniec lipca. Zapas złota w ostatniej dekadzie lipca nie tylko nie zmniejszył się, lecz wzrósł o blisko 700 tysięcy złotych, również zwiększyła się rezerwa walut obcych o blisko 100 tys. złotych. Jednocześnie wzrósł portfel wekslowy o 24 miliony złotych.

Wobec poprawy sytuacji, Bank Polski mógł w ostatniej dekadzie lipca zwiększyć obieg biletów bankowych. Wzrost ten jest znaczny, gdyż wynosi więcej niż 52 miliony zł.

Sytuacja walutowa Banku Polskiego poprawiła się znacznie. Dzięki temu za-

hamowane zostało dotychczasowe tempo spadku stosunku procentowego pokrycia kruszcowo-walutowego. Gdy dotychczas stosunek ten zmniejszał się o kilka procent, na przykład w czerwcu o 4%, w lipcu r. b. zmniejszył się on tylko o 1,12% i wynosi obecnie 41,81% a więc o blisko 2% powyżej przepisów statutu. Pokrycie zaś obiegu biletów bankowych samym złotem jest wyższe ponad normę, przewidzianą przez statut Banku Polskiego o 8 i pół procent. Podkreślić z naciskiem należy, że poprawa ta nastąpiła przy całkowitem utrzymaniu wolnego handlu i obrotu walutami zagranicznymi w Polsce.

Linia polityki gospodarczej rządu Banku Polskiego pozostała i pozostanie bez zmian, wbrew wszelkim na ten temat plotkom. Pójdzie dotychczasowym torem, przynoszącym rzetelny pożytek krajowi.

Tam, gdzie poległo czterysta tysięcy żołnierzy

Manifestacja Francji na cmentarzysku pod Verdun

Na polach pod Verdun, gdzie krwawiła się Francja przez kilka miesięcy i cios śmiertelny zadała armii niemieckiej odbyło się uroczyste odsłonięcie mauzoleum. To mauzoleum wzniesiono ku czci czterystu tysięcy żołnierzy, który śmiertelnie bohatery zginęli w obronie Verdun.

W wzruszających uroczystościach wzięli udział prezydent Francji, członkowie rządu, liczni przedstawiciele armii francuskiej.

Prezydent Lebrun podczas inauguracji pomnika wzniesionego w Douaumont, wygłosił przemówienie, w którym wspominał o wielkich ofiarach, na jakie zgodziła się Francja po wojnie dla idei porozumienia

między narodami i odbudowy ekonomicznej świata. Prezydent podkreślił, iż Francja pragnie pokoju i wytrwa w swych zamiarach, ale nie można wymagać, by wyrzekła się troski o swe bezpieczeństwo, tak długo, dopóki dąbił pokoju nie zostaną utrwalone podstawy bezpieczeństwa ogólnego, zapewniającego jednokrotną ochronę zarówno narodom małym jak i wielkim.

Minister wojny Paul Boncour w przemówieniu wyraził ubolewanie, iż świat nie przyjął dotychczas koncepcji francuskiej o stworzeniu międzynarodowej siły zbrojnej, albo przynajmniej nie zrealizował ide zor-

ganizowanej wzajemnej pomocy, które jedynie mogłyby zapewnić światu prawdziwe bezpieczeństwo.

Marszałek Petain dziękował Prezydentowi Lebrun, ministrom, przedstawicielom zagranicy, urzędów cywilnych, wojskowych i duchownych za ich obecność na uroczystości. Następnie przedstawił psychologicznie żołnierza pod Verdun. Już nad Marną — mówił marszałek — otrzymał żołnierz francuski nieubłagany rozkaz: raczej umrzeć na miejscu aniżeli cofnąć się. Osiemnaście miesięcy wojny przekreśliło iluzję natychmiastowego zwycięstwa. Twarde doświadczenie przekonało o słabości człowieka wobec siły materialnej. Wie on już, że nieprzyjacieli pod Verdun ma lepsze pozycje i przewagę środków, lecz żołnierz francuski zżył się z wizją śmierci. Za każdym razem po ataku huraganowym, który niszczył wszystko, co żyło, Niemcy ze zdumieniem widzieli powstające widma ludzkie, oblepione błotem, rzucające się z bagnietami na następujące niemieckie fale szturmowe. Wśród zażartych bitew żołnierz doznawał bolesnego uczucia osamotnienia, nie widząc swego oficera, który tak, jak i żołnierz, miotany burzą, może tylko w rzadkich chwilach nieść mu pomoc swym autorytetem i rozkazem. Żołnierz francuski osądza jednak użyteczność wszystkich wysiłków, jakich się od niego wymaga. Żołnierz, który bił się pod Verdun, zachował świadomą wolę przyjęcia na siebie cierpienia, a nawet śmierci, byleby uratować Francję. 10 wieków życia narodu francuskiego przemówiło do jego obrońcy. Bohaterstwo tych, którzy polegli pod Verdun będzie na zawsze wzorem dla przyszłych pokoleń.

Na cześć p. Deweya

Izba Handlowa polsko-amerykańska i towarzystwo polsko-amerykańskie wydało onegdaj w południe przyjęcie na cześć bawiącego w Warszawie p. Deweya. Śniadanie zgromadziło przeszło 100 osób ze świata gospodarczego, politycznego i sfer towarzyskich Warszawy, jak również całą kolonię amerykańską.

Kuratorium Szkolne w Toruniu zostaje zniesione z dniem 1. 9. 1932 r.

Dr. Michał Pollak, dotychczasowy kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego z dniem 8 sierpnia br. objął urządowanie w Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Poznaniu.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego zostanie zlikwidowane z dniem 31 sierpnia br. Urządowanie normalne trwać będzie tylko do dnia 20 sierpnia br., okres od 21—31 sierpnia br. przeznaczony będzie na wykończenie prac, związanych z likwidacją urzędu. Od dnia 1 września br. Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego przejmie agendy Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego. Od dnia 1-go września br. należy się zwracać we wszystkich sprawach, dotyczących szkolnictwa na terenie Pomorza do Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Poznaniu.

Szkoci ze Starogardu

Piękna mowa polska, prócz wielu innych zalet, posiada w swym słownictwie kilka krótkich a niezwykle trafnych powiedzeń, określających właściwości pewnych ludzkich typów wedle miejsca ich pochodzenia. Malowniczy korowód tych typów rozpoczyna popularny „Anglik z Kolo my”. Tuż za nim idzie również znany „akademik ze Smorgoni” pod rękę z „elegantem z Klaja”, oraz „rycerzem z Wojnicz” i „filozofem z Pacanowa”. Dalej w dobrej komitywie idzie „polityk z Grajdolka” wespół z „genjuszem z Pipidówki”. A słynny „burmistrz z Pikutkowa” zamyka zwykle ten chwalebny pochód.

Wszystkie te jednak rodzime, rdzennie oczyste wielkości od małych interesów zakasował ostatnio nowy typ, który tuż przed Świętym Morza pojawił się na horyzoncie polskiej rzeczywistości.

Jest nim: — „Szkot z Starogardu”.

Sławetny „burmistrz z Pikutkowa” wobec tego nowego typu — to mucha. Bo w Pikutkowie był tylko jeden taki. A w niebardzo podłym pomorskim mieście Starogardzie zebrała się ich w radzie miejskiej aż cała kupa, — dzielnych, zajadłych, zamasztych panie-dzieju „szkotów starogardzkich”.

Szkoci, są jak wiadomo, najbardziej oszczędnym narodem na świecie. Kiedy z Edynburga jeden Szkot wyjedzie w półroczną podróż i zabierze z sobą brzytwę, reszta mężczyzn miasta chodzi przez pół roku z zarosniętą brodą, czekając, aż tamtem wróci, by się przywiezioną z powrotem brzytwą zadarmo ogolić.

Ale skrzętni a pomysłowi panowie-rada starego a jarego grodu Starogardu są jeszcze lepsi. Co tam jakiś Edynburg! Co tam jakaś brzytwa! My tu, panie-dzieju, ojcie miasta, — nie nam spać w oczy gdyńskim piaskiem z jakiegoś-tam Święta Morza, urządzonego przez „sanację” nad Polskim Bałtykiem. Nie jedziemy i basta! Porządek musi być a oszczędność to grunt! Bo to przecie, panie-dzieju, kryzys, że aż piszczy, a „sanatorium” się Święta Morza zachciewał!

I w taki to sposób na posiedzeniu tamtejszej miejskiej rady zapadła uroczysta, brzmiąca jak z nieprawdźwego zdarzenia, a jednak prawdziwa i wiekopomna uchwała: — miasto Starogard nie bierze udziału w ogólnopolskim

świętym Morza ani nawet nie wyszła do Gdyni swej delegacji...

Powody? — Kryzys... Motywy? — Oszczędność... Uzasadnienie? — S a n a c j a...!

Stalo się to w końcu miesiąca lipca roku pańskiego 1932, w niebardzo podłym, ale zało podobno „narodowym” mieście pomorskim Starogardzie, leżącym dokładnie 70 kilometrów i 400 metrów od granic polskiego portu Gdyni.

W tym samym zaś czasie — z odległych o kilkadziesiąt kilometrów od tejże Gdyni miast, miasteczek i wsi całej szerokiej a długiej Polski, z dalekich a wydrwiwanych zapewne przez starogardzkich szkotów: Ko omyj, Klajów i Pipidówek — jechały dziesiątki tysięcy serc polskich, stęsknionych do Polskiego Morza, chcących u jego brzegów manifestować swą jedność z niem, z Pomorzem, nawet z owym pomorskim Edynburgiem-Starogardem...

Natomiast panowie Szkoci ze starogardzkiej rady obliczali wtedy właśnie skrzętnie:

— „Co? Aż 35% ulgowego biletu do Gdyni, cały 1 złoty i 97 groszy chciałaby z nas zedrzeć sanacyjna kolejka państwowa? Nowy zaś ale podatek wymyśliły na nas chytre „bebeczy” ze Wschodu? Niedoczekanie!! U nas tak nie da! A z czegoby tu człowiek miał wziąć na składkę „narodową” dla stronnictwa albo i na drugą składkę dla OWP? A tu przecie i żyć, panie-dzieju trzeba — i bez tej bombki piwa trudno się obyć, choćby bez tej jednej jedynej, „oszczędnościowej”, bo przecie „kryzys”...

Czołowe władze Stronnictwa Narodowego na Pomorzu mogą być dumne z przedstawicieli swej partii w zarządzie miasta Starogardu. „Patriotyzmem” i „zmysłem oszczędności” — panowie „Szkoci” przewyższyli nawet nieistniejące na Pomorzu „masy żydowskie”, tak skutecznie przez sławetne stronnictwo zwalczone...

Tylko jedno małe pytanie: — czy wobec tak chwalebnych objawów polskości i obywatelskiego myślenia nie należałoby może pp. „Szkotów narodowych” określić raczej polską, bardziej rodzimą, „narodową” nazwą: szkopów z O i e m n o g a r d u — ?

I to może tak „w czambuł. Od góry poczynając... Poprostu: — dla wygody i dla wyraźniejszego określenia właściwego typu...

Gdańska dywersja w dniu Święta Morza skończyła się kompromitacją

Znowu gdańszczanie płacić będą za odwiedzin „Zeppelin”

Polska odważyła się na wielki obchód „Święta Morza”. Obchód ten urządzono w Gdyni, reklamowanej w prasie niemieckiej „konkurentki” Gdańska. A przecież jej powstanie spowodowali ci sami niebaczni politycy, którzy wyczekują zbawienia ze strony Rzeszy niemieckiej.

Obchód taki, według przekonania tych polityków, był prowokacją „spokojnych i niezaczepnych gdańszczan” o ślicznie brzmiących polskich nazwiskach rodowych: Borowski, Zieliński (czasem przechrzczono na „Selinski”) itp., którzy w tej chwili zaliczają się do pełnokrwistej niemieckiej narodowości. Stąd w Gdańsku powstał popłoch. Ani Senat, ani bohaterzy z pod znaku hitlerowskiego nie mogą tego strawić. Wszakże to jaknajjaskrawiej „zagroza suwerenności Wolnego Miasta”.

Rozpoczęły się zatem narady, których wynik był taki, że w Gdańsku w tym samym czasie urządzono tygodni lotniczy. Chcąc obchód swój „uświetnić”, zaproszono nawet na ten sam dzień do siebie niemiecki sterowiec Zeppelin. Miało to być pewnego rodzaju manifestacją, przypominającą głośno swego czasu odwiedzin niemieckiej marynarki ze statkiem „Schlesien”.

Wszystkie te pomysły skończyły się kompromitacją ich autorów i reżyserów. Prawdziwi Gdańszczanie - Polacy wraz z licznymi przyjaciółmi udali się do Gdyni na „Święto Morza”, gdy tymczasem obrońcy „suwerenności” Wolnego Miasta w małej stosunkowo gromadce, udając się na powitanie „Zeppelin”, ze zdumieniem i zazdrością spoglądali na pociągi przepelnione ludźmi dobrej woli i zdrowego rozsądku jak omijały ich festyn, zmierzając prosto do Gdyni. Widzieli, jak niezliczone szeregi ludzi zgodnych śpieszyły tam, gdzie niema obłądy, gdzie panuje serdeczność, szczerłość i miłość bliźniego.

Nie pomogły wszelkiego rodzaju ugodnienia ze strony Senatu gdańskiego w postaci sztucznie zrobionego przystanku kolejowego; nie pomogła rozległa reklama, bo na gdański lotniczy przybyła stosunkowo tylko kilka ilość uczestników. Przyszło do nawet miejscowa prasa niemiecka. Rezultat tego wszystkiego jest taki, że do ogólnej biedy przyłączył się jeszcze deficyt, spowodowany odwiedzinami „Zeppelin”.

A jak wyglądało w Gdyni?...

Ulice przepelnione naszymi rodakami o twarzach jaśniejących blaskiem radości na widok Majestatu ukochaną Rzeczypospolitą Polskiej. Gdy widzieliśmy szeregi naszych obrońców, rosnę serce polskie; ciekawością swabieni obcokrajowcy, wyrażając głośno swój nieklamany podziw, do domów swoich zabierali mocne przeświadczenie, że tacy obrońcy narodowi nie ustąpią żadnemu przeciwnikowi a tem mniej sztucznie rozwydrzonej hordzie hitlerowskiej.

„Święto Morza” minęło. Gdańska prasa niemiecka, opisując imponujący przebieg uroczystości, wyrażała mimowolny podziw, że Polacy w Gdyni nie występowali agresywnie ani wobec Rzeszy ani wobec Woln. Miasta. Natomiast gdańska radiostacja, bez względu na swoich polskich słuchaczy, pozwoliła sobie na wybrzyk, dopuszczając niejakiemu Robertowi Kurpiemu do odczytania ohydny fragment ze swego paszkwilu o trzecim powstaniu na Górnym Śląsku.

Jawny to brak dobrej woli. Wyrażając podziw nad postępowaniem czotowych przedstawicieli naszego narodu, w Gdańsku bez przerwy niepozytalne żywioły prowadzą niepozytalną walkę z Polską.

Naród polski chce pokoju. Ale nie ścierpi bezustannych zaczepek ze strony wrogu mu usposobionej „awangardy berlińskiej”. Kto wiatr sieje, będzie zbierał burzę.

Dzisiaj cały świat poznał się już na judaszowskich wymysłach niemieckich; potomkowie dawnych Krzyżaków powinni wreszcie zrozumieć, że niema „Herrenvolku”, jak nie ma ludu podległego. Różniczkowanie pojedynczych szczepów co do zajmowania cywilizacji

Prace o Pomorzu piszą uczeni zagranicą

Profesor uniwersytetu paryskiego p. Kellerson, który zamierza wydać pracę o Pomorzu, o Gdyni i o Gdańsku zwiędził port gdyniński, 6 b. m. zwiędził port sir Herberta Annes z Instytutu Carnegie'go, który również nosi się z zamiarem napisania podobnej pracy.

cyjnej godności w hierarchii ludzkości już dawno ustało. Dzisiaj panuje mocne przeświadczenie i zrozumienie, że wszystkie narody są sobie równe i równe mają prawa bytu. Obecny kryzys gospodarczy, może wyróżniać jedynie współpraca pokojowa wszystkich narodów. Wzajemne podburzanie prowadzi tylko

do większego zamętu i ruiny. Oby ci, którzy szerzą ten zamęt, nie rozczarowali się gorzko w przyszłości tak jak strasznie rozczarowali się ich poprzednicy, którzy są odpowiedzialni wobec ludzkości i historii za wywołanie wojny europejskiej.

Gedamit.

Podhalanie w szeregu pomorskim

Zc Zjazdu Związku Podhalan w Poroninie

W dniu 6-ym i 7-ym b. m. odbywał się w Poroninie 16-ty zjazd Związku Podhalan.

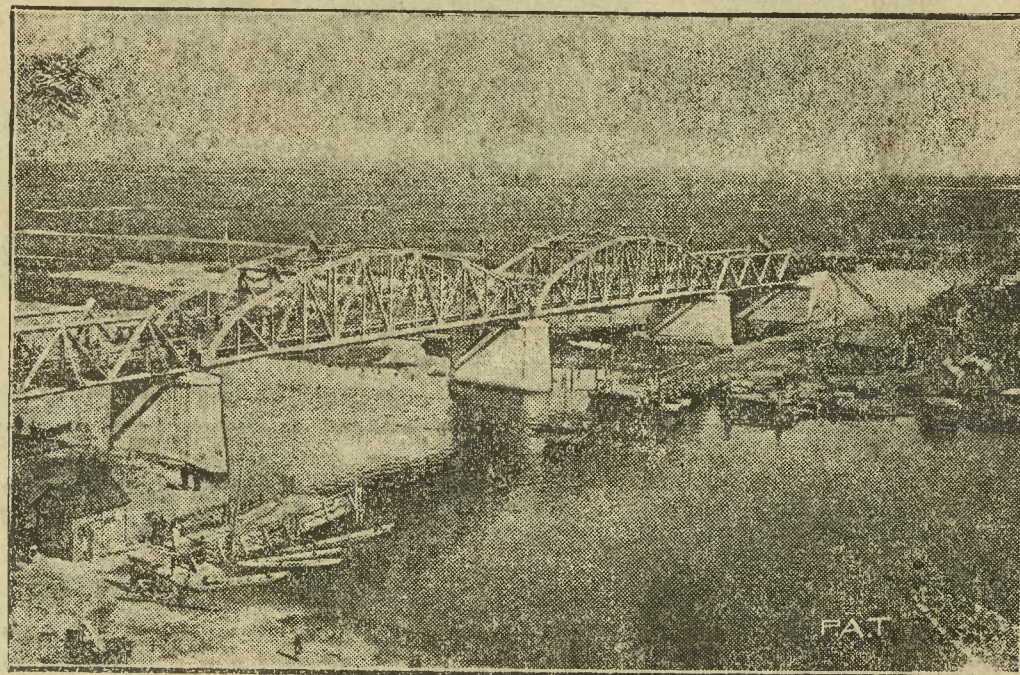
Na Zjazd przybył gen. Galica, witany na dworcu przez przedstawicieli Związku Podhalan oraz delegacji poszczególnych ognisk Związku Podhalan z całej Polski. Wśród zebranych w charakterze delegatów przybyli posłowie Gwiźdz, Hyla, Różak i Wawrzynowski.

Po mabożeństwie odbyło się liczne zebranie podhalan. Zebranie zagałił prezes ogniska Związku Podhalan w Poroninie, witając przybyłych, a w szczególności delegację ze Spisza i Orawy w osobach pos. Sticzaka i sen. Kowalika. Następnie zabrał głos dyr. Zachemski, który omówił dzieje związku, podkreślając zasługi, położone przez gen. Galicę i ks. Możdżenia,

kończąc okrzykiem na cześć Rzplitej. Po tem przemówieniu zebrani uczcili pamięć kolegów podhalan poległych w boju o niepodległość Polski jednominutowym milczeniem, poczem w imieniu delegacji słowackiej powitał zjazd prezes Sticzak oraz w imieniu Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej i Centralnego Związku Młodzieży Polskiej przemówił p. Piskorska.

Następnie przemówił pos. Gwiźdz, składając uroczysty protest przeciw zakusom niemieckim na polskie granice i Pomorze. Po odczytaniu rezolucji, przyjętych przez zjazd delegatów, wygłosili przemówienia gen. Galica i pos. Hyla. W końcu dokonano wyboru władz, przyczem prezesem jednomyślnie został wybrany dyr. Zachemski.

Nowy most drogowy na Polesiu



Podajemy fotografię świeżo otwartego mostu drogowego przez rzekę Pinę. Most ten zbudowany na terenie bagnistym ma 133 m. długości i stanowi piękny okaz polskiego budownictwa mostowego.

Nowe spiski hitlerowców nad granicą polską

Opublikowana przez „Voelkische Beobachter” korespondencja z Gdańska o nowym niebezpieczeństwie grożącym jakoby Wolnemu Miastu ze strony sił zbrojnych Polski i o rzekomej koncentracji w dniu 31 lipca wojsk Polskich w Gdyni, Kartuzach i innych miejscowościach w pobliżu granicy gdańskiej została w należyty sposób oświetlona przez organ socjalistów gdańskich „Danziger Volksstimme”.

Dziennik ten stwierdza kategorycznie,

że cisza jaka zapanowała po alarmistycznych wiadomościach prasy niemieckiej a nawet dziennikarzy angielskich jest dla hitlerowców nie na rękę, to też zamyślają oni przygotowanie nowego ataku prasowego. „Danziger Volksstimme” pisze dalej, że delegowało na granicę polsko-gdańską swych najlepszych reporterów, jednakże nie stwierdzili oni nigdzie żadnej koncentracji wojsk polskich. „Obecna wiadomość — pisze dziennik — okazała się tak

Szkoly na koszary zmienia hitlerowski program szkolny

Hitlerowcy w swej manji tworzenia programów nie zapomnieli również o szkolnictwie i opracowali szczegółowy program szkolny. Nie od rzeczy będzie zapoznać się z tym programem. Charakterystyczną cechą tego programu jest przede wszystkim bezwzględna przewaga wychowania fizycznego, inne przedmioty odsuwane są na dalszy plan. Zaznaczyć trzeba, że wychowanie fizyczne według programu hackenkreuzlerowskiego ma charakter wychowania wojskowego.

„Młodzież według tego programu kształcić się ma w podstawowej szkole” do roku 14. We wszystkich klasach uczy ją jeden i ten sam nauczyciel, który uczniom ma świecić hackenkreuzlerowskim przykła-

dem. Materiał naukowy należy dobierać z nacionalnego punktu widzenia. Poetów niemieckich należy oceniać według ich cenzury hackenkreuzlerowskiej, podobnie odbywa się z historią.

Osiągnąwszy czternasty rok życia, uczniowie przechodzą do wyższej szkoły, która ma dwa równoległe kursy grecko-laciński i angielsko-rosyjski. Przyjęcie do tej szkoły zależne jest od złożenia egzaminu przed komisją egzaminacyjną, składającą się z przedstawicieli różnych stanów i nauczycieli. O ile jest to możliwe, wszyscy uczniowie powinni mieszkać w internatach.

Na szkołę wyższą przyjmuje się również po złożeniu egzaminu przyczem decyduje ocena dyrektora internatu i instruktora

Po osiemnastu latach

W artykule zamieszczonym w numerze wczorajszym naszego pisma pod powyższym nagłówkiem w jednym z ostatnich zdań zniekształcony został sens z powodu wadliwego przestawienia wierszy. Zdanie to czytać należy jak następuje:

„Zapłaciliśmy za to wszystko krwią, i mieniem, i pracą. Nie otrzymaliśmy tego przy zielonym stole pertraktacji dyplomatycznych. Już na szereg lat przed sierpniem 1914 Opatrzność dała nam Wielkiego Człowieka, który przewidział, że w zbliżających się zmaganiach światowych przegramy, jeśli będziemy zdani na łaskę obcych potencji, że musimy sami chwycić za oręż, by w chwili likwidacji wojny światowej obronić granice Polski.

Hitler na progu władzy

Hitler wygrywa swoją stawkę. Na szachownicy berlińskiej zjawia się jako przyszły kanclerz. Cień już snuje się dokoła v. Papena. Chodzi tylko o taktyczne ostateczne pociągnięcie, aby szopka, wyreżyserowana zgrabnie przez junkrów wschodniopruskich, rozpoczęła akt drugi, akt rządów hitlerowskich.

Na arenę berlińską wkroczą nowe postacie, jawnie już przystrojone w swastykę. Ci, którzy działają w ukryciu, pozostaną na stanowiskach, albowiem będą potrzebni do odegrania czynnej roli. Hitler sprytnie i ambitnie zabiera się do dzieła. Otwarcie mówi już o tem że toruje drogę do władzy b. kronprinzowi. Min. Schleicher pono zawarł z Hitlerem układ wiążący i na wodach zachodnich Bałtyku bierze już udział w ćwiczeniach floty wojennej w oboczeniu szefa dowództwa marynarki Raedera i szefa dowództwa Reichshwery Hammersteina.

Emigracja do Argentyny

Syndykat Emigracyjny informuje, że do Argentyny wyjeżdżać mogą rolnicy, rodziny rolnicze na osadnictwo, oraz rodziny na kolonje w Missions, mogące wykazać się posiadaniem 150 dolarów po opłaceniu kosztów podróży, ponadto zaś wyjeżdżać mogą robotnicy wyznania mojżeszowego.

Wszelkich informacji, dotyczących wyjazdu do Argentyny, udzielają bezpłatnie placówki Syndykatu Emigracyjnego.

Prawa „westfalczyków”

Między Francją a Niemcami zawarta została umowa w sprawie ubezpieczeń społecznych robotników, którzy pracowali kolejno na terytorjum jednego z tych państw i na obszarze Saary.

Wmyśl jednego z punktów tej umowy, robotnicy i urzędnicy wszystkich narodowości, którzy należeli do kas ubezpieczeń społecznych we Francji, bądź w Niemczech lub w Zagłębiu Saary, nie tracą nabytych praw przy zmianie miejsca zamieszkania.

Postanowienie to ma doniosłe znaczenie dla robotników polskich, w szczególności zaś dotyczy ono t. zw. „westfalczyków”, którzy po wojnie przenieśli się do Francji.

samo fałszywą, jak lansowane w swoim

czasie kłamstwo o założeniu myny w zatoce gdańskiej. W ogniu, który chcą hitlerowcy w ten sposób wzniecić dażą oni do ugotowania własnej zupy partyjnej.” Informacje podobnego rodzaju, zaznacza w końcu pismo — mogą jedynie zaszkodzić sytuacji gospodarczej Gdańska.

wojskowego. Ciekawy jest punkt programu, który traktuje o wykształceniu kobiet. Tu szkoła ma tylko jedno zadanie: wychować rasowe niemieckie, matki i gospodynie. „Żaden chłopiec i żadna dziewczyna nie mogą opuścić szkoły, bez uświadomienia i zrozumienia tej zasady.”

O ile chodzi o metodę, hackenkreuzlerzy w zupełności odrzucają nowoczesne metody nauczania.

Hitlerowcom te metody nie przypadają do upodobania. Ich celem jest wytworzyć z szkół hackenkreuzlerowskie koszary, któreby „produkowały” rasowych Niemców, w duchu odwetu i powolnych dswcyplinie pruskiej.

Tragiczny bilans światowej wojny

Straty armii polskiej w wojnie z Sowiecami

Od wybuchu wojny światowej minęło właśnie 18 lat. Moloch wojny pożarł miliony istnień ludzkich, pozostawił wiele tysięcy kalek, rozproszył setki tysięcy rodzin.

Pułk. Dr. Kaninowski w gruntownej pracy zestawiał „Statystykę strat w czasie ostatnich wojen”, z której przytaczamy szereg cyfr, dających wyobrażenie o ogromie tego kataklizmu dziejowego, jakim była wojna światowa.

Armia francuska: Ilość żołnierzy biorących udział w wojnie, około 8.317.000.

Straty całkowite, 7.325.000, z czego zabitych 900.000, rannych i chorych 5.945.000, jeńców 438.000.

Armia angielska: Ilość żołnierzy biorących udział w wojnie we Francji 5.399.000.

Straty całkowite 4.231.572, z tego zabitych 407.619, rannych i chorych 3.348.345, jeńców 324.248.

Armia amerykańska: Ilość żołnierzy przysłanych do Europy w czasie od lipca 1917 do listopada 1918 2.086.000.

Straty całkowite 1.226.231, z czego zabitych 36.694, rannych i chorych 1.224.772, jeńców 4.765.

Armia rosyjska: Ilość żołnierzy biorących udział w wojnie 15.123.000.

Straty całkowite 12.122.000, z czego zabitych 1.531.048, rannych i chorych 9.899.660, jeńców i zaginionych 3.638.271.

Ilość jeńców i zaginionych w armii rosyjskiej jest olbrzymia (24 proc. ogólnej liczby żołnierzy!) nie spotykana w innych armjach walczących.

Armia niemiecka: Ilość żołnierzy, biorących udział w wojnie, około 13 milionów.

Straty całkowite 12.332.354, z czego zabitych 1.531.048, rannych i chorych 9.989.966, jeńców i zaginionych 991.340.

Ścisłego obliczenia strat armii polskiej w okresie wojny z Sowiecami nie można przeprowadzić, wobec braku dokładnych statystyk. Dane, dostarczone przez biuro informacyjne polskiego Czerwonego Krzyża, uzupełnione w późniejszych opracowaniach, wykazują następujące straty za okres od 1 listopada 1918 r. do 1 lipca 1921 r.

	ofic.	szereg.	razem
zabitych	1.074	16.139	17.213
rannych	3.308	110.210	113.518
zmarłych	985	29.358	30.338
zaginionych	542	50.709	50.251
„bez djagn.”	581	38.328	38.909
Razem	6.590	244.739	251.329

Jeżeli ogólną liczbę chorych przyjmie-

Humor

DOBRY PREZENT

— Staralam się kupić dla ciebie coś takiego, o czym sam nie pomyślałbyś, kochany Hugonie.

— I to ci się udało w zupełności, najdroższa!

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

Dziwny Manekin

22)

Przekład autoryzowany z francuskiego

Przedruk wzbroniony

Nawet ja sam... W każdym razie może pa n sobie wyobrazić, kiedy panu powiem, że dziesięć miesięcy i jedenaście dni temu mój najmłodszy syn umarł nagle w tym domu na schodach, prawie przed samymi drzwiami tego pokoju. Ja i żona usły szeliśmy zduszony okrzyk, potem odgłos upadku... Kiedy podbiegliśmy do schodków, nasz biedny Leonek leżał na stopniach z głową zwisającą przez poręcz... Wezwany natychmiast lekarz był obecny przy jego ostatnich chwilach...

— To straszne — rzekł Malaise.

— Straszniejsze, niż pan sobie może wyobrazić — ciągnął starzec nie patrząc na gościa. Byłoby niesłusznym twierdzić, że ja i Eliza kochaliśmy Leona więcej od innych dzieci, ale jednak był to nasz najmłodszy... Jego rozsadek, jego inteligencja i dobroć... zdumiewały wszystkich... „Najzdolniejszy z naszych uczniów” mówili o nim profesorowie... Był zaręczony kochance, za miesiąc miał się ożenić ze swą kuzynką Laura.

my za 450.000, to straty całkowite armii polskiej wynosiły 701.329 na ogólną liczbę 1.200.000 żołnierzy, biorących udział w wojnie polsko-bolszewickiej.

Największe straty były w sierpniu 1920 r., mianowicie 87.599, w tym 48.649 zabitych, zmarłych, rannych i kontuzjowanych.

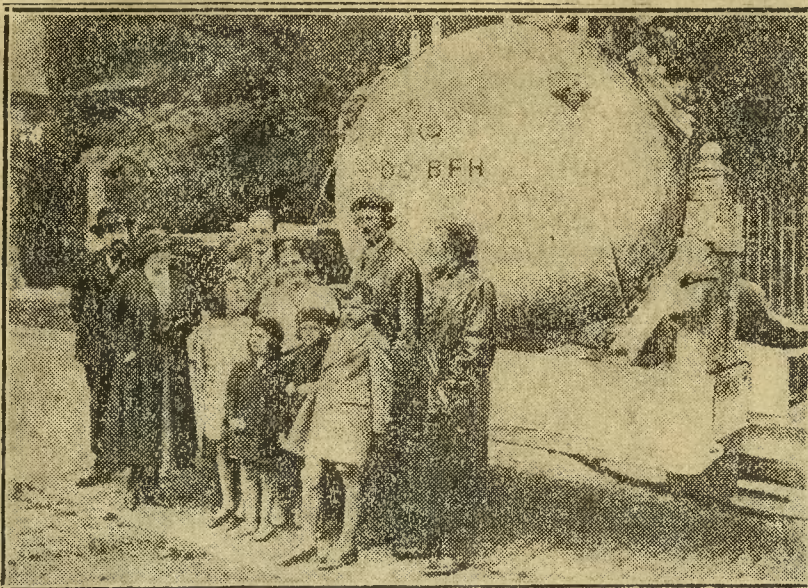
Drugi lot w sferosferę

Prof. Piccard zamierza się wzbić na 16 tys. m.

Korespondent zurychski „Le Journal” publikuje rozmowę, jaką miał z prof. Piccardem. Balon — powiedział prof. Piccard — jest ten sam, który służył ub. roku. Pojemność jego wynosi 14 tys. m. kub., jednak przy wlocie napelnia go się tylko do 2600 m. kub. wodoru. Przyjmuje on formę gruszki, będąc niedostatecznie napelnionym. Obniżenie ciśnienia atmosferycznego na wysokości oraz rozszerzenie gazu wewnątrz balonu nadaje mu w końcu kształt kulisty. Tym sposobem unika się zabierania balastu 14 ton, koniecznego do wzbięcia się w górę, o ile balon byłby całkowicie próżny.

Prof. Piccard zamierza wzbić się w górę na wysokość 16 tys. m., na którą wznosił się już w roku ub. i zaznacza, iż wierzy w całkowite powodzenie wyprawy, co podziela również jego dawny niezeń.

Prof. Piccard zaznacza, iż, użytkowując doświadczenie, nabyte w swojej poprzedniej podróży, czuwa nad tem, aby wypadki, które nie pozwoliły na całkowite powodzenie — tym razem nie powtórzyły się. O ile wszystko pójdzie dobrze, to prof. Piccard pozostanie w powietrzu 5—6 godzin. Co do dnia odlotu, to niezależnie on jest od warunków atmosferycznych.



Prof. Piccard, badacz najwyższych warstw atmosfery ziemskiej ma w najbliższym czasie wznieść się poraz drugi w specjalnie zbudowanym balonie na wysokość kilkunastu kilometrów nad powierzchnię ziemi. Na ilustracji na szej widzimy prof. Piccarda otoczonego współpracownikami i rodziną przy kulistej kabine, w której wzniesie się w przestworza.

Tanie podróże poślubne

Rząd włoski zabiega o zwiększenie liczby małżeństw

Wstępujący w związki małżeńskie korzystają w Italji z różnych ulg, a nawet przywilejów.

Ostatniem najnowszym posunięciem rządu włoskiego w tym kierunku było przyznanie młodym parom małżeńskim, udającym się w podróż poślubną, 80 proc ulgi na biletach kolejowych do Rzymu. Za okazaniem właściwych dokumentów identyfikacyjnych, przyczem jako warunek figuruje, że podróż do Rzymu musi się odbyć nie później niż w siedem dni

po ślubie, otrzymują nowożeńcy bilety za 20 proc. ich istotnej ceny wraz z prawem powrotu do rodzinnych pieleszy — gratis. Pobyt w Rzymie może trwać nie dłużej niż dwa tygodnie. Dla nowożeńców, którzy mieszk. stale w Rzymie i nie mogą korzystać z tego ułatwienia, mają być wprowadzone takie same zniżki na dystansie Rzym — Neapol lub Rzym — Wenecja.

Jaki będzie skutek realny nowego zarządzenia — trudno przewidywać. Motywy, któ-

Odszkodowanie za brodę

Aktor filmowy de Nervey zaskarżył rząd francuski przed trybunałem stanu i wystąpił o odszkodowanie na sumę 45000 franków za zgolenie mu brody podczas pobytu przymusowego w więzieniu. „Moja broda — twierdzi de Nervey, była narzędziem moich zarobków; umożliwiała mi ona odegranie ról żebraków, starszych panów, dziadków etc. Obecnie rząd pozbawił mnie tego źródła dochodów — przynajmniej chwilowo — przeto uważam za słuszną, aby mi dał odszkodowanie za czas, który muszę spędzić bezczynnie w oczekiwaniu na odrośnięcie brody”. Podobno sprawa de Nervey ma szansę powodzenia i Grecja będzie musiała — płacić.

Starożytna puderniczka

W odkopanych przez ekspedycję amerykańską grobach starogreckich w okolicy Koryntu odnaleziono terrakotową puderniczkę, w której przechowywał się puder. Profesor Stear, z Princetown University dokonał rozbioru chemicznego tego pudru i doszedł do wniosku iż starożytni Grecy posiadali tajemnice kosmetyki w tej samej mierze, co nowoczesni fabrykanci. Puder damy korynckiej zawierał związek ołowiu i wykazywał te same właściwości co puder Coty'ego lub Houbigant'a. Wszystkie to już było.

Gieldziarze — aktorami

Związek maklerów giełdy londyńskiej prowadzi teatr amatorski. Obecnie wywiesił związek zawiadomienie w lokalu giełdy, iż poszukuje zdolnych aktorek-amatorek, gdyż dotąd role kobiece były odgrywane przez mężczyzn. Maklerzy giełdowi zapowiadają na 12 września pierwsze przedstawienie publiczne, które ma się odbyć w wynajętym na ten cel teatrze Scala, odegrana zaś będzie na scenie sztuka E. Wallace'a „Callender”, której akcja rozgrywa się na giełdzie i w środowisku spekulantów giełdowych. Bądź co bądź trzeba przyznać maklerom londyńskim dużą dozę odwagi cywilnej i autoironji, skoro nie waha się wystąpić ze sztuką, odmalowującą w czarnych kolorach świat giełdowy.



o wylewie krwi w mózgu...

— I nigdy nie przyszło panu na myśl?... zaczął inspektor.

Ale nie dokończył.

Starzec monologował dalej, jakby nie słyszał go wcale.

— Nigdy nie sprawił nam zmartwienia. Żona powtarzała stale, że jest łagodny, jak dziewczyna; nawet Irena nie była tak łagodna... I jaki był piękny!... Chce go pan zobaczyć? — Niech pan wstanie, proszę, i popatrz na ten portret nad komodą, tam na prawo... To fotografia zrobiona na trzy miesiące przed śmiercią... Miał dwudziesty drugi rok...

Malaise przyglądał się fotografii elegancko ubranego młodzieńca, o bladej, poważnej twarzy. Sądząc z tego powiększenia fotografii amatorskiej Leon Lecopte musiał być przystojnym chłopcem. Miał obfite ciemne włosy, lekko wijące się na skroniach i małe wąsiki. Niedbala poza wskazywała, że był pewny siebie i innych.

— Zwrócił pan uwagę na jego czoło (Pan Lecopte mówił o synu, jak skąpiec o swoim skarbie) — Charakterystyczne czoło, proszę pana! Jeden z moich przyjaciół, który znał się trochę na frenologii, powtarzał mi że z taką czaszka Leon zajdzie da-

leko...

Tym razem starzec zwrócił trochę w bok twarz mówiąc:

— Mam jeszcze inne jego fotografie, w tym albumie na stole... — Niech pan je przejrzy, a potem proszę mi je podać... Nie mogę mu się dość napatrzeć... Na kilku jest z moją biedną El... z matką.

Nastąpiła chwila ciszy. Malaise przeglądał album.

— Zmarły ojciec Laury był rzeźbiarzem — mówił pan Lecopte. Pewnego dnia wyrzeźbił Leona. Nigdy nie był lepiej usposobiony. Niestety głowa z wosku, w którą tchnął tyle życia, zginęła...

Malaise słuchał uważnie. Pan Lecopte sam dostarczył mu okazji do wspomnienia o manekinie... Czy należało mu powiedzieć o dziwnych wydarzeniach ostatniej nocy? „Najmniejsze wzruszenie może być dla niego zabójcze”, powiedziała Irena.

— Czy dawno zginęła woskowa głowa?

— Dawno? Zapewne dawno — rzekł starzec. Nie widziałem jej już właściwie od śmierci Leona...

Malaise zamknął nagle album: — Może pan zechce mi powiedzieć...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wspólny front naszej emigracji we Francji

rozbijają szkodnicy z pod znaku P. P. S.

Na francuskim rynku pracy poczęły się w ostatnich czasach ukazywać przedwczesne, niestety, jaskółki zbliżającej się jesieni. Z różnych stron nadeszły wieści o ponownym wzroście bezrobocia, po przejściowym polepszeniu sytuacji, jakie przyniosły wiosna i lato. Wprawdzie okres robót jesiennych w rolnictwie, a przede wszystkim winobranie jest jeszcze przed nami, ale zato w innych gałęziach pracy sytuacja przedstawia się w ponurych barwach i przypuszczają naogół, że bezrobocie, które przez tyle lat omijało Francję i dopiero w zeszłym roku poczęło się dokuczliwie dawać we znaki, w jesieni rozszerzy się jeszcze bardziej.

Jeszcze przed niespełna dwoma laty bezrobotnych można było liczyć zaledwie na setki, gdy dziś oficjalne źródła podają z górą na 150 tysięcy bezrobotnych zarejestrowanych i pobierających zasiłki, natomiast ogólną liczbę bezrobotnych obliczają na 400—500 tysięcy.

Kryzys i bezrobocie nie oszczędziło i półmilionowego wychodźstwa polskiego we Francji. Są kolonie polskie (głównie we Francji Wschodniej i Środkowo-Południowej), skąd brak pracy wypędził do kraju po paręset naszych rodaków, od szeregu lat pracujących tu w metalurgii, w kopalniach rudy i węgla.

Najlepiej trzymała się dotychczas emigracja polska w Północnej Francji, najmniej jeszcze stosunkowo dotkniętej redukcjami. Niestety, i nad górnictwem tej części kraju zawisły ostatnio ciężkie chmury. Pamiętać należy, iż w dwóch tylko górniczych, północnych departamentach, Pas-de-Calais i Nord, mieszka bezmała 300 tysięcy wychodźców polskich. Są tam kopalnie, gdzie 50—70% górników — to Polacy.

Z całej powagi tej sytuacji wychodźstwo polskie we Francji zdaje sobie w zupełności sprawę. Wspólne niebezpieczeństwo wzmogło solidarność naszych organizacji i poczucie, że liczyć dziś można jedynie na własne siły — i opiekę naszego Rządu.

Niezwykle przytem charakterystyczny jest fakt, że w tym wzajemnym wyścigu

ugrupowań francuskich w ograniczaniu cudzoziemców, przodują wciąż „socjaliści z pod znaku p. Bluma et consortes. Wszak nie kto inny, tylko deputowani socjalistyczni, pierwsi wystąpili w Izbie Deputowanych z wnioskami o szereg represyj i ograniczeń pracy dla robotników cudzoziemskich. Tak więc we Francji, jak zresztą ostatnio i podczas zatargu w górnictwie belgijskim — socjalistyczna „międzynarodówka“ wykazała swe prawdziwe oblicze.

Ale jeszcze bardziej charakterystyczna jest rola, jaką odegrał przy tej okazji „polski ogonek francuskich socjalistów“, t. zw. „sekcje polskie“ francuskiej Socjalistycznej Federacji Pracy, kierowane przez młode pokolenie wychowanków p. Żuławskiego i jego towarzyszy partyjnych. Oto, w chwili, gdy nad robotnikami cudzoziemskimi we Francji, a więc i nad wychodźcami polskimi, gromadzą się coraz groźniejsze chmury represyj i ograniczeń, gdy nasza emigracja organizuje wspólny front samo-

obrony — ci „polscy socjaliści“ na francuskim gruncie rozpoczęli na łamach swego pismka bezprzykładną wprost kampanję oszczerczą i denuncjatorską przeciw skupiającemu 15 tysięcy rodaków „Związkowi robotników polskich we Francji“.

Te „sekcje polskie“ dorzuciły jeszcze jeden liść „wawrzynu“ do litanii swych żalonych zwycięstw na froncie walki z jednością emigracji: obecnie wystąpiły demonstracyjnie z naczelnej organizacji wychodźstwa polskiego wszystkich krajów świata — Rady Organizacyjnej Polaków Zagranicą. Uczyniły to w chwili, kiedy stan posiadania naszej emigracji jest przez obcych zagrożony bardziej, niż kiedykolwiek, gdy bardziej, niż kiedykolwiek jest nam potrzebny na obczyźnie wspólny, solidarny front samoobrony. Taki jest żalony plan działalności partyjnej pupilów i wychowanków szkoły „Robotnika“ organu P. P. S.

Widocznie, jabłko niedaleko pada od jabłoni!

Jubileusz muzyka



Autor wielu kompozycji p. Aleksander Potawski obchodzi w tym roku 25 letni jubileusz swej pracy muzycznej. Podajemy fotografię jubilata.

Ruch w porcie gdyńskim pomimo kryzysu zwiększa się

Pomimo ogólnego kryzysu i zmniejszenia się obrotów towarowych we wszystkich portach świata, port gdyński wykazuje stały i normalny rozwój, zwiększając swój obrót z miesiąca na miesiąc.

W ciągu lipca weszło do portu 346 statków pojemności 217.510 ton, wobec 291 statków pojemności 216.400 ton w czerwcu r. b. Obrót towarowy w czerwcu wyniósł w imporcie 26.482 tony, w eksporcie 361.706 ton, a w lipcu podniósł się w imporcie do 40.466 ton, w eksporcie do 436.628 ton. Według narodowości statków na wejściu było: szwedzkich 11, niemieckich 62, duńskich 48, polskich 44, gdyńskich 16, fińskich 14, norweskich 12, estoń-

skich 10, lotewskich 9, hiszpańskich 5, angielskich 6, amerykańskich i greckich 3, litewskich 1.

Import składał się z następujących towarów: ryż 10.338 ton, fosfaty 13.328 ton, złom 7.873 tony, nasiona oleiste 2.876 ton, bawełna 1894 tony, owoce 1042 t., inne — 3115 ton; eksport złożył się z 387.651 ton węgla eksportowego, 15.054 t. węgla bunkrowego, 2.819 t. koksu, 7.109 t. drzewa, 6.423 t. cukru, 4.262 t. soli potasowych, 5.722 t. bekonów, 1.270 ton wędlin, 2.000 ton szyn kolejowych, 1.606 ton cynku i 2.710 ton innych.

Pasażerów przyjechało 1.907 osób, wyjechało 1.603 osoby.

Sukcesy lotników polskich

na międzynarodowych zawodach lotnictwa bezsilnikowego

W dniach 17—31 lipca b. r. odbyły się w Niemczech na terenie Wasserkuppe, w górach Roehn, międzynarodowe zawody lotnictwa bezsilnikowego. Poza Niemcami wzięły udział w zawodach Polska, Francja, Anglja, Włochy, Belgja, Holandja, Austria, Czechosłowacja, Ameryka i Hiszpanja.

Oprócz gospodarzy jedynie Polska wystąpiła z własnymi szybowcami, co wywołało wielkie zainteresowanie ekipa polska. Z polskich aparatów startowały „Lwów“ oraz „S. G. 28“, obydwaj konstrukcji inż. Grzeszczyka. Inż. Grzeszczyk zgłoszony był w grupie rekordowej, jednakże wskutek obrażeń, jakich doznał w kraju przy lotach próbnym (złamane 3 żebra i obojczyk) nie mógł brać udziału we wszystkich lotach. Jednakże mimo to inż. Grzeszczyk osiągnął w jednym z lotów najwyższą wysokość dnia.

W grupie treningowej pilot polski Łopatiuk zdobył drugie miejsce w locie na wysokość, a trzecie miejsce w locie na czas. Dokonał on przelotu długości 26 km, z których zaliczono jednakowoż tylko 17 km. jako lot

w linii prostej. Ekipa polska zdobyła nagrodę honorową Aeroklubu Niemieckiego w postaci srebrnej patery za techniczne i sportowe przygotowanie. Piloci polscy zdobyli nadto około 1000 marek nagród.

Podkreślić należy okoliczność, iż polscy lotnicy odbywali loty na terenie obcym i w bardzo trudnych warunkach. Teren Wasserkuppe jest bardzo niebezpieczny i upstrzony licznymi głazami. Mimo to lotnicy polscy wyszli z lotów bez nieszczęśliwych wypadków, gdy tymczasem z 80 aparatów niemieckich 33 uległo rozbiciu, a 3 pilotów niemieckich poniosło śmierć. Polacy zdobyli ogólne uznanie międzynarodowych zawodników i podziw dla swej szkoły lotniczej.

W czasie zawodów odbył się w Wasserkuppe międzynarodowy kongres lotnictwa bezsilnikowego, zwolany przez międzynarodową komisję „Istus“, Polska przyjęta została do tej komisji natychmiast, aczkolwiek regulamin przewiduje, iż nowy członek może być przyjęty dopiero po roku od chwili zgłoszenia.

Kłeska rdzy zbożowej przedmiotem obrad

W dniu 9 bm. odbędzie się w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych konferencja w sprawie rozmiarów tegorocznego zasięgu rdzy zbożowej i sposobów przyjęcia z pomocą ludności tych okręgów rolniczych, które rdza dotknęła, przede wszystkim drogą zapoznajania rolników w ziarno do siewu, o ile to byłoby konieczne. Poza tem konferencja ma ustalić środki zapobiegania rozszerzaniu się rdzy w przyszłości.

W obradach konferencji wezmą udział, po za naczelnikami wydziałów ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, przedstawiciele banków państwowych, centralnego komitetu do spraw finansowo-rolnych, organizacji rolniczych i rolniczo-naukowych, oraz kilku urzędników wojewódzkich.

Zjazd przeciwrakowy

W dniach 30 i 31 października b. r. odbędzie się w Łodzi trzeci ogólnopolski zjazd przeciwrakowy.

Na zjeździe omówione będą sprawy, dotyczące współczesnych badań nad rakiem, wczesnego rozpoznawania raka, leczenia oraz walki z rakiem na terenie Rzeczypospolitej.

Dotychczas zgłoszono już kilkadziesiąt odczytów najwybitniejszych lekarzy polskich.

40 wagonów owoców zatopiono w morzu

W miejscowości Cerbere w Hiszpanji (Wschodnie Pireneje) wrzucono do morza 40 wagonów owoców wartości miliona franków, które w związku z ostatnio zawartym układem handlowym francusko-hiszpańskim nie mogły być wypuszczone do Francji. Eksporterzy hiszpańscy nie mogli przedstawić przewidzianych układem dokumentów.

Połowu ryb morskich

Połowu ryb morskich w lipcu r. b. były bardzo słabe. W stosunku do bardzo niepomysłnego miesiąca czerwca ilościowo i wartościowo obniżyły się. Ogółem złowiono 148720 kilogramów wartości 81730 złotych, a w tem flonder 92.340 kg. wartości 3.930 zł. skarpi 8140 kg. wartości 5700 zł., dorszy 16220 kg., wartości 8110 zł., węgorzy 15970 kg. wartości 7980 zł., węgorzy 9100 kg. wartości 14420 zł., innych 5000 kg. wartości 7600 zł. Z całkowitych połowów 14000 kg. dostarczono do wędzarni — 60490 kg. wywieziono do Gdańska, 74230 kg. wyprzedano na wybrzeżu.

Z ruchu pasażerskiego na kolejach

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego za rok ubiegły, Polskie Koleje Państwowe przewiozły w ciągu roku ogółem 135.272,7 tys. pasażerów, w tem 40,2 tys. pasażerów I klasy, 6.688 tys. pasażerów II klasy, 128.179,1 tys. III klasy, oraz 365,4 tys. IV klasy.

Z ogólnej liczby pasażerów 134.500 tys. przypada na koleje normalno-torowe 772,7 tys. zaś na koleje wąskotorowe.

Przeciętny przejazd pasażera wynosił 41,2 km., w zymem pasażerowie I klasy przejeżdżali przeciętnie 286 km., II klasy 71,9 km., III klasy 35,2 km., oraz pasażerowie IV klasy 22 km.

Niekrepujący zawód

W Londynie istnieją do dziś dnia oplacane przez miasto cztery posady ekspertów, próbujących piwo. Przed 300 laty funkcją urzędową tych jegomościów było wizytowanie oberż i szynków londyńskich, próbowanie piwa i sprawdzenie czy miary są dobre, czy nie są fałszowane. Dzisiaj funkcji już niema, ale urząd jest, jak to zwykle się dzieje w konserwatywnej Anglii. Coprawda wynagrodzenie, które pobierają ci czterej funkcjonariusze miejscy nie przekracza sumy 10 funtów rocznie, ale w budżecie Londynu figurują, bo tak nakazuje tradycja.

Pod sztandary obrony powietrznej państwa

Czas odrobić dotychczasowe zaniedbanie

Nie możemy się zbyt chwalić, żebyśmy, jako naród 32-miljonowy o mocarstwowym stanowisku w Europie, zrobili zbyt dużo dla obrony powietrznej kraju.

Niewątpliwie, Liga Obrony Powietrznej Państwa w miarę swych sił robi co może, by sprostać swemu zadaniu, jednak fundusze jej są skromne, w stosunku do potrzeb związanych z obroną przeciwlotniczą, tak, że nie jest ona w stanie wykonać swych programowych zamierzeń.

Kilka suchotniczych, chorujących na brak środków klubów lotniczych, bardzo słaba stosunkowo akcja „szybownictwa, ubóstwo w dziedzinie wydawnictw lotniczych, przeznaczonych nie tylko dla fachowców, ale w pierwszym rzędzie dla uświadamiającej akcji szerokich rzesz ludności, wreszcie słabo rozbudowana sieć

lotnisk i lądowisk, — oto mniej więcej cały nasz wysiłek dla powietrznej obrony kraju. Wysiłkiem nielicznych ludzi, którzy, rozumiejąc grożące nam niebezpieczeństwo, pragną do niego naród odpowiedzialnie przygotować, towarzyszy brak zainteresowania ze strony szerokiego ogółu.

Czyż nic nam nie mówią odgłosy z nad naszej granicy zachodniej, gdzie z obrzymim rozmachem kuje się przeciwko nam broń? Czyż żadnego na nas nie robi wrażenia słynna „piatiletka“ rosyjska? Wszak w myśl tego właśnie programu pięciolotniego, armja sowiecka ma być wyekwipowana i wyszkolona według wszelkich nowoczesnych wymagań. Wróg z Zachodu i ze Wschodu w pierwszym rzędzie wysiłek swój kieruje dla rozbudowy swego lotnictwa.

Niedużym wysiłkiem, przy dobrej woli możemy gruntownie zmienić dzisiejszą sytuację na naszą korzyść. Popierajmy w miarę możliwości i sił Ligę Obrony Powietrznej Państwa, jako organizację przeznaczoną do naszej obrony, popierajmy wszystkie wysiłki naszej młodzieży w sporcie lotniczym i szybowcowym, zainteresujmy się sprawami lotniczymi naszego Państwa, nie żałujmy wysiłku i grosza na ten cel, a wtedy fundując realnie obronę przeciwlotniczą państwa, będziemy mogli z dumą powiedzieć, że to przysłowie o „mądrym Polaku po szkodziu“ — nas nie dotyczy.

W jedności siła! Dlatego wszyscy, którym sprawa naszej obrony leży na sercu, winni się znaleźć pod sztandarami Obrony Powietrznej Państwa.

Akcja pomocy bezrobotnym w Brodnicy

Z rocznej działalności Powiatowego Komitetu do Spraw Bezrobocia

Powiatowy Komitet do Spraw Bezrobocia w Brodnicy z powodu zatrudnienia wszystkich bezrobotnych przy robotach rolnych drogowych i miejskich — zakończył swą działalność.

Prace Komitetu polegały głównie na zdobyciu odpowiednich funduszy na zatrudnienie bezrobotnych oraz na zebraniu darów w naturze i gotówce celem rozdzielania ich pomiędzy rodziny bezrobotnych.

Dzięki usilnemu poparciu finansowemu ze strony Urzędu Wojewódzkiego, Wydziału Powiatowego, Magistratu, gmin miejskich i wiejskich, Naczelnego Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia, Komunalnych Kas Oszczędności, Kasy Chorych oraz dzięki przysłówiowej i solidarnej ofiarności całego społeczeństwa, Komitet mógł spełnić swe zadanie w całej rozciągłości.

Bilans akcji pomocy bezrobotnym na terenie powiatu brodnickiego w czasie od 1 października do 31 maja 1932 r. przedstawia się jak następuje:

1. **Dochód w naturaljach:** 1) Zebrano przez Komitet Parafjalne od społeczeństwa cywilnego i wojska towary jak odzież, obuwie, opał i żywność w wartości 6.658,26 złotych.

2) Otrzymało od Naczelnego Komitetu węgiel, cukier i mieszanek kawową w łącznej wartości 8.173,70 złotych.

Razem 14.931,96 złotych.

2. **Przychód w gotówce:** 1) Dobrowolne ofiary społeczeństwa na rzecz Powiatowego Komitetu 13.479,60 zł.

2) Dotacje Wydziału Powiatowego, Magistratów, gmin wiejskich i Komunalnych Kas Oszczędności (zebrane częściowo z dodatkowych opłat częściowo z sum budżetowych) 23.179,02 zł.

3) Subwencje Urzędu Wojewódzkiego, Komitetu Wojewódzkiego do Spraw Bezrobocia oraz Kasy Chorych na pow. Brodnica 5.680,00 zł.

Razem 42.338,62 zł.

3. **Rozchód naturalji:** 1) Bezrobotnym wydano za pracę naturalji wartości 22.239,82 zł.

2) Na dożywianie dzieci wydano naturalja w wartości 2.187,50 zł.

Razem 24.427,32 zł.

4. **Rozchód gotówki:** 1) Wypłacono bezrobotnym za pracę wzgl. zasiłki 31.993,26 zł.

2) na przewóz produktów wydano 2.136,43 zł.

3) Wydatki biurowe (papier, druki itp.) 184,56 zł.

Razem 34.314,25 zł.

Ogólny dochód w towarach i w gotów-

ce razem 58.741,57 zł.

Ogólny rozchód towarów i gotówki razem: 58.741,57 zł.

Całemu społeczeństwu powiatu brodnickiego, a szczególnie pracownikom wszystkich urzędów państwowych, komunalnych i prywatnych, wojsku, kupiectwu, instytucjom państwowym, komunalnym i prywatnym oraz wszystkim obywatelom dobrej

woli, którzy w jakikolwiek bądź sposób poparli wysiłki nasze składa Komitet **serdecznie Bóg zapłać!**

Jesteśmy głęboko przekonani, że jeżeli w roku przyszłym zajdzie potrzeba — potrafimy tak samo ofiarnie i solidarnie nieść pomoc bliźniemu.

(—) Ks. prałat Mańkowski, (—) Dembek, Referendarz; (—) Blokus, Burmistrz.

Zakład uprawy tytoniu w Grudziądzu

pełnić będzie nadzór nad plantacjami prywatnymi

W „Dzienniku Ustaw” Nr. 67 ogłoszone zostało rozporządzenie p. ministra skarbu o uprawie tytoniu. Rozporządzenie stanowi, że uprawa tytoniu w Polsce wymaga koncesji. — Za niedozwoloną uprawę tytoniu rozporządzenie nie uważa uprawę innego gatunku, niż został wskazany w koncesji, prowadzenie plantacji na innym gruncie, względnie na większym obszarze, niż zezwala na to koncesja. Rozporządzenie za uprawę tytoniu uważa także pielęgnowanie roślin tytoniowych, choćby nie posiadały one posadzonej przez użytkownika gruntu.

Koncesje nie mogą być odstępowane osobom trzecim. Mogą być udzielone na jeden rok na pewien okres, na hodowlę rozsady tytoniowej i wreszcie na dokończenie kampanii uprawy tytoniu. Koncesje nadają zakłady uprawy tytoniu. Natomiast koncesje okresowe oraz

prowadzone dla celów naukowych nadaje dyrekcja monopola tytoniowego.

Zakłady uprawy tytoniu, powołane do nadzoru nad prywatnymi plantacjami, zostaną otwarte w następujących miejscowościach: w Borszczowie, Jagielnicy, Monasterzyskach, — Tarnopolu, Zabłotowie, Krzemieńcu, Lublinie Grudziądzu Krakowie i w Wodzisławiu. Zakłady te rozciągać będą nadzór na najbliższy sobie okres uprawy tytoniu.

Rozporządzenie zezwala na uprawę tytoniu bez koncesji w celach zdobniczo-ogrodniczych kilku odmian roślin tytoniowej. Rozporządzenie nie weszło w życie z dniem 5 sierpnia r.b.

Jednocześnie ogłoszone zostało rozporządzenie p. Ministra skarbu normujące sprawy szacunku i ceny wykupu krajowego surowca tytoniowego.

Chojnice na posterunku twórczej pracy

W przededniu regat skautów wodnych

W środę 10-go b. m. przyjeżdżają skauci wodni zebrani na Zlocie nad jeziorem Garczyńskim pod Kościelną do Chojnic, aby odbyć na jeziorze Łukonie regaty na żaglówkach.

Od dłuższego czasu osobny Komitet złożony z przedstawicieli Korporacji Miejskich, członków Towarzystwa Popierania Turystyki, Klubu żeglarskiego, oraz przedstawicieli wojska pracuje, aby stworzyć odpowiednie warunki i aby regaty wypadły jaknajlepiej. Piękne uzdrowisko Charzykowy, na którym oddawna już rozwinął się sport żeglarski, otrzymało teraz szereg nowoczesnych urządzeń. Zbudowano nowe pomosty, trybuny dla sędziów, skompletowano sprzęt żeglarski Klubu, który cały zostanie oddany do użytku miłych gości.

Przez cały ub. miesiąc Charzykowy gościły w zbudowanym zeszłego roku przez Towarzystwo Popierania Turystyki przy wydatnej pomocy finansowej miasta ośrodkiem żeglarskim harcerzy z całej Polski. Oprócz tego naokół Charzyków rozłożyły się w namiotach liczne drużyny męskie, a nawet żeńskie i z zapalem ćwiczyły na kajakach, łodziach i żaglówkach przygotowując się do zawodów w Garczyńcu.

Wymarzona pogoda lipca, piękna przyroda lasów nadbrzeżnych, a przede wszystkim ciepła gościnna atmosfera, jaką wytworzyła tu czynnikami decydującymi, pracujące w zgodnej harmonii, sprzyjała wszelkim poczynaniom młodzieży.

Chojnice należą do miast kresowych o tej szlachetnej ambicji, która nakazuje wybijać się z przeciętności wytworzeniem własnych wartości kulturalnych. Świadczy o tem chociaż niedawna uroczystość z dn. 5 b. m. w skromnych rozmiarach, a jednak świadcząca o aspiracjach kulturalnych. Było nią otwarcie muzeum regionalnego, stworzonego przez jednostkę, a przede wszystkim obecnego kierownika p. Rydzakowskiego. Zebrano wiele eksponatów pozostających w związku z przeszłością miasta tak kulturalną, jak i gospodarczą. Ciekawie przedstawia się zbiór wzorów do druku sukien, które wyrabiały tu wytwórcy przed laty, zebrano ciekawe dokumenty po cechowych bractwach, pieczęcie stare miasta — dokumenty — książki, stare obrazy i t. p.

Zbierano to wszystko parę lat znowu przy wydatnej i rozumnej pomocy miasta, jak to podkreślił kierownik muzeum. Zbierano meto-

Z dyrekcji Państwowej Szkoły Budowy Maszyn w Grudziądzu

Zgłoszenia do Państwowej Szkoły Budowy Maszyn i do Państwowej Szkoły Przemysłowych Mistrzów Mechaników przyjmuje dyrekcja do 3 września.

Do Państwowej Szkoły Budowy Maszyn przyjmuje się kandydatów z ukończonymi siedmiu oddziałami sześciu lub siedmiu-klasowej szkoły powszechnej, względnie ukończoną trzecią klasą gimnazjum lub też z wykształceniem równoważnościowym. Najwyższy wiek przyjmowania 17 lat.

Do Państwowej Szkoły Przemysłowych Mistrzów Mechaniki przyjmuje się kandydatów, mogących się wykazać ukończeniem terminu w jednym z zawodów przemysłu metalowego lub w przemyśle elektrotechnicznym. Wiek przyjmowania nieograniczony.

Szczegółowych informacji udziela dyrekcja Szkoły.

Zarówno kandydaci do Szkoły Budowy Maszyn, jak i kandydaci do Szkoły Mistrzów Mechaników muszą się poddać egzaminowi sprawdzającemu.

Wydział Krajowy Pomorski przeznaczył pewną ilość stypendiów dla uczniów niezamożnych, czyniących dobre postępy i urodzonych na Pomorzu.



Przy licznych dolegliwościach kobiecych, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” sprawia znakomitą ulgę. Żądać w aptekach i drogerjach.

Słoneczny camping i „elegancki świat”

Listy z Dłoloku

Na obszernej werandzie kolonji T. N. S. W. w Dłoloku, w słoneczne sierpniowe popołudnie, udziela mi „wywiadu o życiu kolonjalnym” naszej młodzieży pomorskiej p. prof. Karłowska, przemila i całą duszą oddana „kolonistkom” i kierowniczką kolonji. Nie tak łatwo jednak zanotować wszystkie szczegóły zdyscyplinowanego regulaminu, bo tuż przed nami, na lśniącym od czystości stole rozgospodarowało się parę najmłodszych ciężko w tej chwili zapracowanych kolonistek, pochłoniętych syzyfową pracą fabrykowania autentycznego soku malinowego z świeżo ubierzanych jagód. Pocziwa gospodyni kolonjalna zaopatrzyła je na tę imprezę w cukier, (wiadomo: „cukier krzepi”) jest i szmatka do przedcedzania różowego płynu, jakieś garnuszki na drogocenny eliksir... zabawa wre w pełni, „jak w domu”. To też mimowoli oczy z upodobaniem zatrzymują się dłużej na zarumienionych buziach.

Ta swoboda, zupełnie domowa i rodzinna, ujęta w ramy troskliwej i zdyscyplinowanej opieki i regulaminu, to bodaj że najmiłsza czecha i zasadniczy ton panujący w tym słonecznym campingu, gdzie radosne życie upływa zresztą ściśle według zegarka.

O godz. 7 rano rozlega się gwizdek, po-

czem młodzież w kostjumach kąpielowych spieszy na boisko na półgodzinną gimnastykę. Następnie wielkie mycie i nieskomplikowana toaleta, po której po wspólnym pacierzu — pierwsze śniadanie, składające się z półlitrowej porcji mleka, kawy lub kakao, chleba, masła, sera i wędlin. Potem — porządek a już o godz. 9 ekspedycja nad Prut lub do lasu, plażowanie i kąpiel do obiadu. Ten ważny moment gastronomiczny ma miejsce o godz. 13-tej. Trzy dania zostają poknięte z niesamowitym wprost apetytem, to też nie dziwnego, że rekord wagi przybyłej po miesiącu kolonji lipcowej wynosił 13 funtów! Nadą prowizacją czuwa troskliwie netylko specjalny kierownik wydziału żywienia p. prof. Kuleczycki, lecz i sam prezes T. N. S. W. p. prof. Zagórski, gromiący dostawców, którzyby chcieli wykorzystać koniunkturę i tu i ówdzie uszczknąć na wadze dostarczonych prowiantów. Wczoraj właśnie był taki sądny dzień: „Zaczarowana góra” niemal się trzęsła w posadach. Szczęście, że młodzież nie słyszała.

Po obiedzie odbywa się t. zw. „godzina ciszy” poświęcona wypoczynkowi, poczem gra w siatkówkę do podwieczorku, po którym następuje dłuższy spacer lub też gry i zabawy na hali otaczającej kolonję. O godz. 7 kolacja, a godz. 8, gdy już gwiazdy zaczynają nieśmiało zapalać się na błękitnie, a senny zmrok otula ziemię, chór młodzieńskich głosków wzbija się ku niebu i płyną piosenki, zakończone modlitwą „Wszystkie nasze dzienne sprawy”. O godz. 9 — wszystko pogrążone

już we śnie.

Poza kolonją młodzieży jest jednak jeszcze, jak już pisaliśmy — na słonecznej hali Dłoloku i letnisko pp. profesorów, którym te sielskie bukoliki nie wypełniają całkowitego programu wakacyjnego. Na szczęście zejście z góry do przystanku kolejowego zabiera za ledwie kilkanaście minut czasu, a tam już bramy do „eleganckiego świata” stoją otworem i na skrzydłach lokomotywy pędzi się błyskawicznie do Worochty, Tatarowa czy Jaremca...

Jaremce... bezwątpienia to cud natury, zwłaszcza wodospady Prutu w malowniczym wąwozie, zasłanym głazami fantastycznymi, przypominającymi jakieś prehistoryczne nie małe, zaklęte kamienie druidów. Na takim głazie „plażuje” po kilkoro ludzi, w niezem zresztą nie podobnych do kapłanów druidzkich i wieszczek spowitych gazami z gałązką jemioli w dłoniach... „Wierchołki” Jaremca, które zresztą żyją pod znakiem wyborów „miss Jaremca”, odrzuciły daleko precz netylko jemiolę, lecz przede wszystkim wszelkie obsłoni, wystawiając całe bogactwo semickich swych wdzięków na palące promienie słońca. Po ulicach natomiast obnoszą różne „czarujące” pidzamy. Zafascynowała mnie wprost najpiękniejsza pidzama świata podziwiana w Mikulczyźnie przed kilku dniami na jakiejś Rozie (lecz nie Wenedzie!). Była cała malinowa z lazurowymi ozyciami. Można dostać ostrego szkału!

Jaremce roi się od tłumów gości, przytem jest bardzo tania: 5—6 złotych utrzymanie wraz z mieszkaniem. Publiczność jak zwykle w Małopolsce, z przeważającym odsetkiem „Wschodnim”. Czarujący są barwni Huculi, ale o nich osobno...

Wille niektóre śliczne, natomiast razi miejscami silnie się pretensjonalne na „robienie” Ostendy, czy innej międzynarodowej stolicy letniej. I tak np. śliczna, wesoła, jasna nowa wila, która aż się prosi by ją nazwać „Hanką” czy „Słoneczną”, nosi pompatyczną nazwę „Majestic” (!). Zdarzyło mi się pić kawę w jakimś lokalu a la pagody chińskiej. Dość brudnawo wyglądające, wymiętoszone, marszczone satyny miały imitować egzotyzm wschodni, oko oślniewał angielski (tak! tak!) cenik, ni mniej ni więcej tylko „List of Boarding”, który głosił, że „Ladys favorit” kosztuje 2 zł, Whisky i Brandy również po 2 złote, są też do zdobycia gin’y i sidecar’y! Natomiast ani jednej gazety! Nastrój „zagraniczny” podniósł widok huculki w barwnej zapaści czerpiącej wodę ze studni, parę kroków od „pagody”, a zwłaszcza powrót do Dłoloku w wagonach o czwójęjęzycznych ostrzeżeniach co wolno a czego nie wolno. „Non sputare nella carrozza”... czytają żydki podróżujący po cudownej Huculszczyźnie „Defense de cracher...”

Słowem wielki świat, „elegancki świat” huculszczyzny, gdzie się można i usmiać i opalić i wiele cennych „mniejszościowych” wrażeń zanotować!

(zm)

KRONIKA**środa
10
sierpnia****BYDGOSZCZ****Kalendarzyk rzym.-kat.**

Wtorek Romana

Środa Wawrzyńca

— Dyżur nocny aptek do dnia 15 bm. właściwie pełnią: Apteka Centralna, ulica Gdańska 27, tel. 994 i Apteka pod Lwem na Około, ul. Grunwaldzka, tel. 191.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i rysunków Szczepu Szukalszczyków herbu „Rogate Serce“ z Krakowa.

Repertuar Teatru Miejskiego:

We wtorek — tragifarsa Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej“ — tylko dwa występy Opery Warszawskiej.

W czwartek 11 sierpnia — Opera Warszawska wystawia jedną z najpopularniejszych oper Verdi'ego „Rigoletto“, której muzyka jednolita w stylu, porywa zarazem namiętności, piękną harmonizacją, oraz szeregiem pierwszorzędnych zalet muzycznych.

W piątek 12 sierpnia — drugi i ostatni występ Opery Warszawskiej w operze Verdi'ego „Traviata“. Muzykę opera ta nacechowała silną jednością stylu, obramowaną przepysznie instrumentacją, działająca silnie swoimi trzema aktami, obfitująca w akcenty mocne, działające na widza, świetną charakterystyką muzyczną działających osób. Usłyszymy pełny zespół Opery Warszawskiej na czele z pp. Olginą (sopran koloraturowy), Murawską (mezosopran), Węgrzynówną (sopran liryczny), Doboszem (tenor), Wiśniewskim (baryton), Wragą (bas). Orkiestra 25 osób pod kierunkiem kapelmistrza Opery Warszawskiej Jerzego Silicha. Własny chór, kostiumy, dekoracje. Kasa zamówień już rozpoczęła sprzedaż biletów, wykazując niebywałe ożywienie.

Repertuar kin.

Kryształ — dawno oczekiwany film pierwszorzędnego reżyserji pt. „Książę Draculla“. — Ponadto w nadprogramie 2 aktowa komedia i najnowszy dźwiękowy Tygodnik Foxa.

Nowości — najnowsze dźwiękowe arcydzieło filmowe pt. „Pożyczone szczęście“ z Clary Bow w roli głównej. W nadprogramie najnowsze aktualności.

Corso — doskonały podwójny program p. t.: „Krwawy porachunek“ z Hood Gibsonem oraz „Król dzikich stepów“. W roli głównej Hugh Allen i słynny rumak Rex.

Rewia — „Kobieta, wino, śpiew“. Na scenie rewija.

Z miasta

— Z żalobnej karty. Ub. niedzieli o godz. 5.30 po krótkich cierpieniach rozstał się z tym światem członek BBWR, p. Leonard Malicki. Zmarły osierocił żonę i 5 dzieci. Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 16 z domu żaloby na cmentarz parafji Szwedorowo.

— Druga wycieczka do Zakopanego. Polskie Tow. Krajoznawcze urządziła drugą z rzędu wycieczkę Bydgoszcz, Czeszochowa, Ojczów, Kraków, Rabka, Zakopane, Morskie Oko, Czorsztyn, Wieliczka, Chęciny, Wloclawek, Toruń, Bydgoszcz. Odjazd dnia 20 bm. o godz. 6 rano z Pl. Teatralnego. Powrót 29 sierpnia o godz. 9. Bilety do nabycia do dnia 13 sierpnia w sekretariacie, ul. Libelta 5 oraz w Biurze Podróży Orbis, ul. Pomorska 1. Cena przejazdu w obie strony dla członków zł. 70,—, dla nieczłonków zł. 80.

— Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. — Plenarne zebranie w czwartek 11 bm. o godz. 9 wieczorem w restauracji p. St. Jankowiaka, ul. Długa (dawniej Hotel Lening). Sprawy regatowe. Komplet konieczny.

— Zebranie restauratorów. W czwartek, 11 sierpnia b. r. odbędzie się w Smukale w lokalu kolegi Ziolkowskiego plenarne zebranie połączone z wycieczką. Na miejscu w Smukale niespodzianki dla dzieci, oraz strzelanie o nagrody. Odjazd o godz. 14 z dworca Kolejki Powiatowej.

Ostre strzelanie. Dnia 10, b. m. przeprowadzać będzie 61 pp. Włkp. ostre strzelanie na strzelniczy boju 15 Dyw. Piech. Włk. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzelone będą przez wartowników 61 pp. Włkp.

— Koronowo. Jarmark kramny, na koniec i bydło odbędzie się w czwartek, 18 sierpnia r. b. Spęd byłda dozwolony.

— Zarząd Koła II. Z. U. K. w Bydgoszczy zawiadamia, że plenarne zebranie Koła II odbędzie się w środę, dnia 10 sierpnia b. r. na sali restauracji pod „Lwem“, ul. Marszałka Focha i to o godz. 19.30. Na porządku dziennym ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd Koła zbiera się pół godziny wcześniej.

Ze zjazdu kupców branży papierniczej w Bydgoszczy

Ub. niedzieli obradował w Bydgoszczy I. zjazd kupców papierników, zwołany przez bydgoskie „Koło Kupców gałęzi papierniczo-piśmiennej“, celem ustosunkowania się kupców-detalistów do wytwórców materiałów piśmiennych, w związku z podwyżką cen, redukcją rabatów, kwestią kredytów i skonta kasowego, jak również obrania stanowiska co do domokracistów, konkurencji spółdzielni szkolnych, konserwów papierniczych it. p.

Zjazd kupców papierników rozpoczął się wysłuchaniem mszy św., poczem w sali obrad, w Resursie Kupieckiej odbyło się wspólne śniadanie uczestników zjazdu. Po posiłku, uczestnicy zwiedzili wystawę atramentów i chemicznych artykułów księgarskich bydgoskiej fabryki „Mars“, własności p. Stefana Wiesego.

O godz. 11.30 rozpoczęły się obrady, które zagałęł prezes Sekcji Papierniczej p. Fiszer. Na przewodniczącego powołano p. radcę Sentkowskiego — na sekretarza p. Tataraka.

Przed rozpoczęciem programem przewidzianych obrad, przemówił do zebranych delegatów p. Sentkowski, który w dłuższym, nieco wodnistym przemówieniu starał się w miarę wyraźnie przedstawić obecną sytuację gospodarczą kupców-detalistów. Mówca poruszył szereg spraw luźno związanych z żywotnymi interesami kupców-detalistów ograniczając się do zarzucania winy tym, czy innym czynnikom. Rozpatrywanie kwestji bytu kupców-detalistów przez p. Sentkowskiego wielkiego hurtownika, było analogiczne z rozprawą... ślepego o kolorach.

Z kolei prezes Sekcji Papierniczej p. Fiszer wygłosił z całorocznej działalności Zarządu sprawozdanie, z którego wynika, że „Koło Kupców gałęzi papierniczo-piśmiennej“ wiodło żywot nader skromny. Wysiłki kilku jednostek starających się wciągnąć zorganizowanych i niezorganizowanych kupców-papierników w sferę wspólnych interesów zawodowych — z reguły spalały na panewce. Na 9 odbytych w

okresie sprawozdawczym zebraniach, frekwencja członków wahała się od 2 do 20 osób. Zainteresowanie się ogółu członków sprawami zawodowymi jest nadzwyczaj niskie — kupcy branży papierniczej nie doceniają znaczenia i zadań organizacji. Mimo tego mało pocieszającego objawu moralnego, Zarząd uzyskał dla swych członków szereg korzyści materialnych, by wspomnieć tylko o skutecznej interwencji w Kasie Chorych i w Magistracie.

Następnie wygłosił referat o sytuacji gospodarczej kupiectwa gałęzi papierniczej, prezes ogólnopolskiego Związku Kupców Papierników p. Kruszewski z Warszawy. Referent w treściwym przemówieniu, wygłoszonym ze znajomością stanu rzeczy dał rzeczywisty obraz dolę i niedoli kupców papierników, wykazując przyczyny niepowodzeń w dziedzinie pracy zawodowej.

Kupiectwo nie jest przeciwnie wzajemnemu porozumieniu się przemysłu papierniczego, gdyż jedynie tą drogą da się uchronić kupców od szkodliwej rozpiętości cen fabrycznych, lecz porozumienie to musi się obracać w granicach interesów kupiectwa. Można nawet towary standaryzować, by dostarczać artykułów, jakie rynek zbytu potrzebuje. Kalkulacja cen ma być taka, by koszty produkcji były w całości pokryte — chodzi jedynie o ograniczenie nadwyżek. Główną winę obecnego ciężkiego położenia kupców papierników ponoszą kupcy sami, gdyż nie stworzyli takiej organizacji, która potrafiłaby skutecznie bronić interesów swoich członków.

W dalszym ciągu wygłoszono jeszcze kilka referatów. Większość prelegentów narzekała na obojętność zainteresowanych sfer kupiectwa, które nie docenia znaczenia jednolitej organizacji. Nie wielu jednak z przemawiających odważyło się powiedzieć, że obojętność ta ma swoje źródło w tem, iż na zebraniach nie omawia się kwestyj zawodowych, lecz najczęściej uprawia się robotę partyjną. Taka działalność może mieć jedynie ujemne skutki. Od usunięcia tych kardynalnych wad należy rozpocząć odbudowę organizacji, gdyż większość kupców umie odróżnić sprawę fachową od partyjnej.

W końcu zebrania zjazd uchwalił rezolucję, domagającą się: a) likwidacji sklepów szkolnych, b) ograniczenia przez urzędy komunalne handlu drukami (zwłaszcza meldunkowymi), c) ograniczenia handlu domokracystów, d) zaprowadzenia rzetelnych kalkulacji przez kartel papierniczy i wiele innych postulatów.

Oj, bo może być nieszczęście

Zdradliwe schody w gmachu Sadu Okręgowego

Nasz sprawozdawca sądowy który codziennie, z obowiązkami dziennikarskimi przebywa w gmachu sprawiedliwości ma możliwość zaobserwować ubolewania godne wypadki, jakie zdarzają się na schodach i piętrach Sadu Okręgowego. Mianowicie dolne stopnie klatki schodowej są tak śliskie i zaokrąglone że każdy prawie interesant, o ile nie spadnie z dość znacznej wysokości na cementową podłogę; to w najlepszym razie potknie się przyzwolicie.

Aby uniknąć ewentualnego nieszczęścia, należałoby jak najrychle naprawić zdradliwe schody co można skutecznie przy minimalnym nakładzie pracy i kosztów.

Wubredny złodziej

Onegdaj w czasie nieobecności właściciela włamał się do mieszkania p. Anastazego Pokleńskiego (Śniadeckich 31) jakiś niezany zło dziejaszek. Gdy p. Anastazy ujrzał ślady gospodarki nieproszonego gościa włoży stanęły mu z przerażenia na głowie, gdyż niejedno krotnie już słyszał; że członkowie bydgoskiego cechu złodziejskiego z zasady nie pozostawiają niczego „zbytecznego“ w mieszkaniu. Na szczęście tym razem nie było tak źle. Po dokładnych oględzinach okazało się; że złodziejaszek zabrał jedynie 25 złotych gotówką. Poza to niczego innego nie ruszył. Widać złodziej „rasowy“ — ma ambicje.

cel już poraż drugi. Stało mianowicie na tem, że od każdej większej ubitej sztuki płacić będą na rzecz bezrobotnych 50 groszy, zaś od mniejszej 20 groszy.

Takie załatwienie sprawy, jak również i podkreślenie godną ofiarności rzeźników, przyjąć należy do wiadomości z prawdziwym uznaniem.

Z posiedzenia znińskiej Rady Powiatowej B. B. W. R.

Pod koniec ub. m. odbyło się w Żninie posiedzenie Rady Powiatowej BBWR., które zagaileł prezes p. Tadeusz Łakiński z Nadborowa, witając p. Starostę Szczerbińskiego i p. posła Antoniego Michalskiego, oraz wszystkich zebranych członków.

P. prezes w krótkich lecz treściwych słowach przypomniał obowiązki członków czynnych BBWR., a następnie w ostrej replce rozprawił się z kłamstwami opozycji i podkreślił że Rząd obecny prowadzi politykę konsekwentną i nie rzeknie się, jako to powiedział pre-

mjer Prystor — odpowiedzialności za dokonane dzieło. Pod koniec swego przemówienia prelegent zanalizował ostatnie wypadki w Niemczech, jak również powiadomił członków że w sekretariacie Rady Powiatowej BBWR., każdego dnia zaznajamiając się można z treścią aktualnych komunikatów.

Z powodu przeniesienia służbowego p. Komorowskiego, na sekretarza Rady Powiatowej powołano p. Kronkowskiego, jak również za- twierdzono szereg prezesów w kolach wójtowskich i miejskich.

Smiertelny epilog karczemnej sprzeczki Zaszyletowanie młodego awanturnika na ul. Jackowskiego w Bydgoszczy

W nocy z piątku na sobotę ub. tyg. ulica Garbary w Bydgoszczy była sceną krwawej bójkii, która zakończyła się śmiercią jednego z jej uczestników, mł. 25-letniego wóźnicy Waltera Haaka (Gdańska nr. 44).

W świetle dotychczas przeprowadzonych dochodzeń, krwawe to zajście miało przebieg następujący:

Od wczesnego już wieczora, w jednej z restauracji przy ul. Królowej Jadwigi, zabawiło się grą w bilard trzech osobników: 44-letni Piotr Mikulski (Łokietka 5), 39-letni Franciszek Szalla (Garbary 10) i 37letni Jan Turzyński z Nakła (Hallera 124). — Towarzystwo to, jak się później okazało, znakomicie zgrane — pilo piwo, przeplatając go wódką. W tym samym lokalu, przy drugim stoliku siedziało trzech innych osobników, mianowicie mł. 56-letni Franciszek Cieszyński (Łokietka 17), handlarz ryb z zawodu, jego wóźnica 25-letni Walter Haak i szofer Franciszek Kulczyk (Łokietka 7).

W pewnym momencie, gdy obydwa towarzystwa były już mocno podchmielone, przystąpił do Szalla, siedzący przy sąsiednim stoliku Cieszyński, który po krótkiej rozmowie począł wymyślać na swego interlokutora. Od słowa do słowa i przyszło do rękoczyn. Niebawem pozostali kompani również wstąpili w „szranki“. W toku ogólnej bijatyki, ktoś z podchmielonej gromady zbił lampę, tak, że dalsza ofensywa i defensywa odbywała się w kompletnej ciemności.

Po kilku minutach, bijący się „rycerze“ przeniesli akcję swą na ulicę. Dzięki per-

sważii mniej zaciętrzewionych, bójka ustała. Mikulski kupił jeszcze w jednej z restauracji ćwierć litra wódki, poczem w towarzystwie trzech kompanów udał się do swego mieszkania. Obawiając się jednak ponownej napaści przeciwników, towarzysztwo to postanowiło się rozejść. Mikulski wyszedł także, by towarzyszy swych kawalek odprowadzić. Ażeby jednak nie spotkać się powtórnie z przeciwnikami, Mikulski wracał do domu drogą okrężną, t. j. przez ulicę Garbary. Czy tylko przypadek, czy też manewr ten był obliczony przez przeciwnika, dość, że Mikulski spotkał się oko w oko z Haakiem który bez słowa rzucił się na niego, chcąc ugodzić go nożem. Mikulski w obronie własnej dobył zabrany poprzednio z domu nóż szewski i w czasie szamotanii się ugodził nim przeciwnika dwa razy: w plecy i w brzuch. Haak z jękiem osunął się na ziemię. Mikulski nie oglądając się na leżącego, zbiegł do domu i położył się do łóżka.

W międzyczasie jakiś przechodzień zauważył leżącego na chodniku z rozplataną jamą brzuszną Haaka i zawiadomił pogotowie ratunkowe, oraz policję. Ciężko ranego Haaka odstawiono do szpitala, gdzie nie odzyskawszy przytomności po pół godzinie zmarł.

Mikulskiego aresztowała policja w łóżku jego mieszkania. Zabójca przyznał się do swego czynu, twierząc, że działał w obronie własnej.

Zakuty Haak był podobno typem mocno awanturniczym.

Konflikt pomiędzy Magistratem a rzeźnikami nareszcie zlikwidowany

Wczoraj o godz. 12-tej w południe rzeźnicy rozpoczęli ubój w Rzeźni Miejskiej

Zgodnie z naszą zapowiedzią, wczoraj w godzinach przedpołudniowych odbyło się posiedzenie Magistratu z przedstawicielami Związku Rzeźników Hal Miejskich i Hurtowników, na którym długotrwały zatarg został ostatecznie zlikwidowany.

Magistrat okazał się w tym względzie bardzo ustepliwym i lojalnym wobec interesów rzeźników, cofając swe pierwotne rozporządzenie w sprawie 100-procentowej podwyżki

opłaty za ubój trzody chlewnej.

Tak więc od godziny 12-tej w południe dnia wczorajszego obowiązuje stara taryfa ubojowa, w związku z czym rzeźnicy przerwali „strajk“, przystępując natychmiast do wykonywania swego zawodu.

Przy sposobności podkreślić jednak musimy obywatelskie stanowisko rzeźników, którzy widząc konieczność niesienia pomocy rodzinom bezrobotnych, opodatkowali się na ten

Stwórzmy Pomorski Okręgowy Związek Kajakowców

Rodzina sportów powiększyła się w ostatnich latach o nowe dzieci, i to dzieci cudowne, tak co do łatwości rozwoju wśród mas, jak i wartości wychowawczych i fizycznych. Żaden bowiem ze sportów nie uzyskał tak szybko praw obywatelskich, nie stał się sportem ludowym uprawianym przez masę, jak sport kajakowy.

Niema bodaj wsi lub małego miasteczka na Pomorzu, gdzie nie byłby znany i już uznany kajak, nie tylko dlatego, że pozwala na epedzenie miłych chwil wśród naprawde higienicznych warunków, ale też dlatego, że jako łatwy tani i dobry środek lokomocji pozwala na poznanie kraju ojczystego. Nie zamierzam wyliczać wszystkich wartości, które daje kajak, chcę tylko zwrócić uwagę, że to dziecko, urodzone w czepku, nie posiada prawnych opiekunów, t. j. władz okręgowych, które miałyby piękne i wdzięczne pole pracy nad rozwojem sportu kajakowego.

Należałoby moim zdaniem:

- 1) opracować wraz z Towarzystwem Krajoznawczym wykaz szlaków wodnych na Pomorzu oraz jezior, godnych widzenia (chodzi o wykaz regionalny);
- 2) ustalić jednolite wzory kajaków turystycznych i regatowych;
- 3) przygotować wykaz przystani kajakowych i wiosłarskich na Pomorzu oraz adresy miejscowych klubów sportowych, posiadających sekcje kajakową;
- 4) rozpisac zawody kajakowe o mistrzostwo Pomorza (nieoficjalne mistrzostwa na rok 1932 odbyły się w Bydgoszczy);
- 5) urządzić, co jest najważniejsze, corocznie jeden wspólny spław kajaków (Gdynia, Gdańsk, Tczew, Grudziądz, Wdzydze itd.);
- 6) zorganizować wspólne wycieczki po rzekach polsk. lub za granicami kraju w szczególności na rzekach bratnich narodów słowiańskich;
- 7) przeprowadzić kursy budowy kajaków oraz urządzić obozy wodne.

Podaję tylko szczegóły najważniejsze, ramowy program prac, który rozpocząć natychmiast należy. Dla skutecznego prac związanych z przygotowaniem wspólnego zebrań kajakowców z całego Pomorza i utworzenia Pomorskiego Okręgowego Związku Kajakowców

Solec Kujawski

Obywatelskie stanowisko Towarzystwa Kupców i Przemysłowców. Towarzystwo Kupców i Przemysłowców w Solecu Kujawskim wysłało okólnik do swoich członków treści następującej:

„W związku z prowokacyjnymi wystąpieniami Hitlerowców gdańskich, w związku z ujadaniem na Polskę i lżeniem Ojczyzny naszej przez hakatystów pruskich, — zwracamy się z gorącą prośbą do Panów, aby stanowczo zaprzestali nabywania towarów gdańskich, względnie niemieckich.

Kto kupuje towary niemieckie czy gdańskie, ten szkodzi nie tylko swym współobywatelom, szkodzi nie tylko Państwu, ale wzbogacając obcych, przyczynia się do powiększenia bezrobocia i zasługuje na miano przestępcy narodowego.

Pozatem zdarza się, że krajowe firmy czy instytucje prywatne, korespondują z nami w języku niemieckim (np. Bank dla Handlu i Przemysłu w Bydgoszczy! (sic!). — Godność obywatela państwa niepodległego wymaga, aby podobne wypadki napiętnować przez ogłaszanie publiczne w prasie.

Nie będzie Niemiec pluć nam w twarz, — powinno być naszym hasłem w postępowaniu z tymi, którzy cychają na całość i wolność naszej Odrodzonej Ojczyzny! Zarząd.

Kronika policyjna. Bezpieczeństwo publiczne w Solecu pozostawia naprawde bardzo wiele do życzenia. Dowodem tego niech służy kronika z ostatnich 48 godzin. Złodziejstwo wie w ciągu dwóch nocy odwiedziło następujących obywateli: p. Langego, któremu skradli kilka butelek wina, cygara, papierosy itp., spłoszeni, na szczęście nie zdążyli zabrać łupu i pozostawili takowy na podwórzu. — U leśniczego w Jezierech p. Czakańskiego weszli przez okno piwnicy do mieszkania, zabrali 3 strzelby, naboje, ubrania i t. p. — ogólnej wartości 1200 zł. — U gospodarza Jaskota zabrali 2 ctr. żyta i narzędzia gospodarsze. — U p. Jabłońskiego kilkanaście sztuk drobiu — włamali się, lecz nie zdążyli nie zabrać u p. Duwego, u p. Fogela, u p. Malysy itd. itd. — Władze odnośnie powinny koniecznie pomyśleć o wzmożeniu bezpieczeństwa publicznego w Solecu i to możliwie jaknajprędzej!

go proszę wszystkie samodzielne kluby kajakowe, wszystkie kluby i zrzeszenia posiadające sekcje kajakowe o podanie swoich adresów do niżej podpisanego: Grudziądz, Marszałka Focha 20.

Ufam, że tych słów kilka pobudzi wszystkich do pracy organizacyjnej, abyśmy na Pomorzu, wyposażonym w cudowne jeziora jak żadna inna część Polski, sport kajakowy rozwinięli należycie. Paweł Bączyski.

Program Zjazdu Legionistów w Gdyni

NIEDZIELA, DN. 14 SIERPNI.

Godz. 5—8 rano: Przyjazd transportów.
Godz. 6—9 rano: Kąpiel w morzu, śniadanie

Godz. 9 rano: Przyjęcie sztafet motocyklowych, kolarskich i marszowych na trybunie przy ul. 10 Lutego.

Jednocześnie zbiórka oddziałów i wymarsz na nabożeństwo.

Godz. 9,45 rano: Zbiórka pocztów sztandarowych.

Godz. 10 rano: Przybycie wszystkich sztandarów Zw. Legionistów na miejsce zbiórki.

Godz. 10,15 rano: Hołd przybywającym na plac historycznym starym sztandarom Pułków Legionowych, wśród salw marynarki wojennej.

Godz. 10,30 przed poł.: Msza polowa na Molo Wilsonińskim, celebrowana przez J. E. K. Biskupa Okoniewskiego, z kazaniem ks. Antosza, b. Kapelana II Brygady Legionów.
Godz. 11,30 przed poł.: Akademia w tem

sałnem miejscu.

Godz. 12,15: Wręczenie wielkiej legijonowej nagrody przechođniej marynarce wojennej dla jednostki bojowej na najlepsze wyniki w strzelaniu artylerijskim.

Godz. 12,30: Defilada przy ul. 10 Lutego.

Godz. 14: Obiad żołnierski.

Godz. 15: Zawody Międzyn. Złotu Skautów Morskich.

Godz. 16: Koncert przybyłych orkiestr przy ul. 10 Lutego oraz na promenadzie nadbrzeżnej.

Godz. 18: Koncert przybyłych chórów legijonowych i orkiestr na Molo „eglugi Polskiej“.

Godz. 20,30: Przedstawienie teatralne na dziedzińcu Szkoły Morskiej p. t. „Hołd Pruski“.

Godz. 22: Noc Wenecka na morzu.

W sobotę, dn. 13 sierpnia o godz. 10 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze poległych legijonistów w kościele N. M. P. w Gdyni. O godz. 19,30 capstrzyk.

Zniżki kolejowe na regaty wszechpolskie w Bydgoszczy

Uczestnicy wielkich dwudniowych regat wszechpolskich w Bydgoszczy w niedzielę 14-go i w poniedziałek 15-go sierpnia rb. (Wniebowstąpienie N. M. P.) będą mogli korzystać w drodze powrotnej z Bydgoszczy z ulgą przejazdowych kolejowych (50%). Przejazd pierwotny do Bydgoszczy odbędzie się za opłatą normalną a przejazd powrotny z Bydgoszczy do stacji pierwotnego wyjazdu za opłatą połowy taryfy normalnej tej klasy i rodzaju pociągu, w którym odbywa się podróż.

Celem uzyskania ulgi przejazdowej wyda-

wać będzie Komitet Organizacyjny na terenie regatowym w Brdyjskiej każdemu z uczestników zaświadczenie, które należy przedłożyć przed wyjazdem w kasie biletowej w Bydgoszczy dla oznaczenia datownikiem i zanotowania wydanego biletu ulgowego. Zaświadczenie to służy podróżnemu podczas jazdy jako dowód otrzymanej niżki. Niewątpliwie ulgi przejazdowe przyczynią się do tego, że na regaty bydgoskie zjadą się licznie zamiejscowi zwolennicy pięknego sportu wiosłarskiego.

Z walnego zgromadzenia Polskiego Czerwonego Krzyża

Oddział w Szubinie

Pod koniec ub. miesiąca zostało zwołane do Szubina walne zgromadzenie P. C. K. przez ks. prob. Zielińskiego, na które przybyli beznie zaproszeni mieszkańcy miasta i pobliskiej okolicy.

Posełdzenie zajął pan dyr. Bilski Stanisław, jako wiceprezes Oddziału P. C. K., poczem poprosił pana majora Malczewskiego na przewodniczącego, Dr. Kuryło Eustachego — lek. pow. ua zastępcę i p. Hrynkiwicza na sekretarza.

Odezytany został protokół z ostatniego walnego zgromadzenia, przez Hrynkiwicza i p. majora Malczewskiego, który zgromadzenie przyjęło do wiadomości.

Odezytano sprawozdanie z dotychczasowej działalności P. C. K. przez p. przewodniczącego, a to z powodu nieobecności ks. Zielińskiego jako rekonwalescenta. Sprawozdanie zostało przyjęte przez zgromadzenie.

Do Zarządu P. C. K. Oddziału Szubin zostali wybrani: ks. prob. Zieliński Klemens, p. starosta powiatowy Dąbrowski Józef, p. mee. Gankowski Adam, p. dr. Kuryło Eustachy, p. dr. Raszewski Marjan, p. dr. Szadziński Franciszek, p. dyr. Perl Józef, p. dyr. Bilski Stanisław, pani inspekt. Rosochowiczowa Anna, pani Ponikiewska Jadwiga, p. Dębicka Izabela, p. Załuska Mária, p. Kłodzińska Jadwiga, p. Włochowa Monika, p. burm. Grus

Sylwester, p. Nowak Wacław, p. Witkowski Bogdan, p. Hrynkiwicz Wawrzyniec.

Na zastępców wybrano: p. Knittera Jana, sekret. Wydz. Pow., p. Cerkawskiego Walerjana, p. Alwina Franciszka i panią Kamińską.

Pozatem zatwierdzono następujący plan pracy na rok 1932/33: 1) wyszkolenie jednej drużyny męskiej w miesiącu październiku, 2) wyszkolenie jednej drużyny żeńskiej w miesiącu listopadzie, 3) wykład p. dr. Raszewskiego o pomocy chirurgicznej, 4) wykład p. dr. Kuryły o ratownictwie na drogach publicznych, 5) propaganda P. C. K. w prasie, 6) wykład dezynfektora pow. o dezynfekcji i o kolumnach dezynfekcyjnych, 7) kształcenie Sióstr Samar. według wskazówek Zarządu Okręgu Poznańsk., 8) zakupienie instrukcji o używaniu masek gazowych, 9) udział drużyn ratowniczych P. W. w ćwiczeniach.

Dalej wybrano na pełnomocników do założenia Kół w powiecie, i to: w Kejny p. burm. Rybarczyka, p. dr. Paszkiewicza i p. dr. Jedwabnego w Łabiszynie, p. burm. Feigla, p. Andrysiaka i p. dr. Christmana, w Barcinie p. burm. Tyczewskiego, p. dr. Giebockiego i p. dyr. Kwiatkowskiego w Wapiennym, w Rynarzewie p. burm. Tomaszewskiego, w Piechcinie p. dyr. Namysłowskiego, panią Namysłowską i p. wójta Pałuszkiewicza.

Poważny spadek cen żywności na terenie całego kraju

W ostatnich latach nastąpił w stosunku do okresu 1927 i 1928 bardzo poważny spadek cen żywności. Niżka ta zaznaczyła się szczególnie silnie we wschodniej Małopolsce i niektórych okręgach Wielkopolski. Różnica cen między okresem „prosperity“ a obecnym okresem ciężkiego kryzysu uwydatnia się najbardziej w miastach zagłębia naftowego, w których środki żywności w swoim czasie były bardzo drogie. W najwyższym bodaj stopniu ob-

niżyły się ceny w Drohobyczu i Borysławiu, a następnie w Gnieźnie, w Pabjanicach i Baranowiecach. Najmniejszej stopniowo niższe uległy koszty żywności w Łucku, Krakowie i Radomiu.

Wskaźniki kosztów żywności w większych miastach polskich przedstawiały się w czerwcu r. b., biorąc za podstawę rok 1927 = 100, według danych G. U. S. następująco: Warszawa 86,1, Płock 66,7, Włocławek 62,7, Łódź

Komunikat Nr. 6/32 r. W. G. i D. przy Pom. Z. O. P. N.

1. Zmiany terminów. Zmienia się termin zawodów: Olympia — SKS. z 17. 7 na 31. 7. br.; SKS. — Sokół I z 10. 7. na 7. 8. br.; Iron — Legja z 17. 7. na 11. 9. br.; Sokół V — Legja z 19. 7. na 4. 9. br.

2. Weryfikacje. Klasa A. — 19. 6. Polonia — Olympia 4:0 i 2 pkt. dla Polonii; 19. 6. br. Pepeg — Sokół I 4:0 i 2 pkt. dla Pepeg; 22. 6. br. Sokół — Olympia 1:2 i 2 pkt. dla Olympii; 26. 6. br. SKS. — Pepeg 1:3 i 2 pkt. dla Pepeg; 26. 6. br. Olympia — Gryf 1:1 i po 1 pkt. dla obu klubów; 29. 6. br. Sokół — Gryf 2:0 i 2 pkt. dla Sokola; 3. 7. br. Olympia — Sokół 0:0 i po 1 pkt. dla obu klubów; 3. 7. br. Gryf — Pepeg 4:1 i 2 pkt. dla Gryfu; 3. 7. br. Polonia — SKS. 5:0 i 2 pkt. dla Polonii; 10. 7. br. Polonia — Gryf 4:1 i 2 pkt. dla Polonii.

Klasa B. 17. 4. br. Goplanja — Sparta 2:3 i 2 pkt. dla Sparty; 24. 4. br. Gwiazda — Goplanja 1:2 i 2 pkt. dla Goplanji; 12. 4. br. Goplanja — Gwiazda 3:1 i 2 pkt. dla Goplanji; 12. 6. br. Kabel — Sparta 3:1 i 2 pkt. dla Kabelu; 19. 6. br. TKS. — Goplanja 1:5 i 2 pkt. dla Goplanji; 19. 6. br. Gwiazda — Sparta 1:2 i 2 pkt. dla Sparty; 19. 6. br. Astorja — Kabel walk. 0:3 walkower i 2 pkt. dla Kabelu; 15. 5. br. Astorja — Gwiazda 1:5 i 2 pkt. dla Gwiazdy; 26. 6. br. Gwiazda — Astorja walk. 0:3 i 2 pkt. dla Astorji; 29. 6. br. Sparta — TKS. walk. 0:3 i 2 pkt. dla Sparty; 3. 7. br. Goplanja — TKS. 3:1 i 2 pkt. dla Goplanji; 10. 7. br. Sparta — Goplanja 1:2 i 2 pkt. dla Goplanji; 10. 7. br. Astorja — TKS. walk. 0:3 i 2 pkt. dla TKS.

Klasa C. 22. 5. br. Zdrój — Brda walk. 3:0 i 2 pkt. dla Zdroju; 29. 5. br. Brda — Sokół V. walk. 0:3 przegrane dla obu klubów; 29. 5. br. Unja — Iron 2:3 i pkt. dla Ironu; 12. 6. br. Brda — Unja walk. 0:3 i 2 pkt. dla Brdy; 12. 6. br. Legja — Zdrój 0:0 i po 1 pkt. dla obu klubów; 12. 6. br. Przyszłość — Iron 2:6 i 2 pkt. dla Ironu; 19. 6. br. Zdrój — Iron 2:0 i 2 pkt. dla Zdroju; 12. 6. br. Sokół V. — Amator 1:0 i 2 pkt. dla Sokola; 26. 6. br. Brda — Przyszłość walk. 3:0 i 2 pkt. dla Brdy; 26. 6. br. Iron — Sokół V 0:5 i 2 pkt. dla Sokola; 26. 6. br. Amator — Zdrój 5:4 i 2 pkt. dla Amatora; 29. 6. br. Amator — Brda 7:1 i 2 pkt. dla Amatora; 3. 7. br. Sokół V — Przyszłość 4:3 i 2 pkt. dla Sokola; 3. 7. br. Sokół V — Przyszłość 4:3 i 2 pkt. dla Sokola; 3. 7. br. Legja — Brda 2:2 i po 1 pkt. dla obu klubów; 3. 7. br. Iron — Amator 3:3 i po 1 pkt. dla obu klubów; 10. 7. br. Brda — Iron 5:1 i 2 pkt. dla Brdy.

Kary: karze się grazca Fracka Marjana z K. S. Astorja 4-tygodniową dyskwalifikacją za słowną obrazę sędziego podczas zawodów w dniu 26. 6. br.; z powodu jok wyżej karze się Szyszowski i Gładkowskiego z Sokola V 4-tygodniową dyskwalifikacją (zawody dnia 29. 5. br.); grazca Krakowiaka Fr. z Legji karze się 4-tygodniową dyskwalifikacją za słowną obrazę sędziego podczas zawodów w dniu 3. 7. br.; Michniewskiego Stanisława karze się na podstawie § 123 pkt d 6-miesięczną dyskwalifikacją (zawody w dniu 12. 6. br.); Piszczka Edmunda z Sparty karze się 2-tygodniową dyskwalifikacją za niesportowe zachowanie się podczas zawodów w dniu 12. 6. br.; Puszczykowskiego z Goplanji karze się 4-miesięczną dyskwalifikacją za wystąpienie w barwach klubu obcego (15. 6. br. w KS. Zdrój).

Powyższe kary liczy się od dnia 1 sierpnia 1932 r.

Grazca Wojdyłaka Marjana z OPN. Gwiazda karze się 2-letnią dyskwalifikacją za fałszowanie zwolnienia i w związku z tem podpisania podwójnego zgłoszenia (dla KS. Kabel), licząc dyskwalifikację od 28 czerwca 1932 r.

Zawiadamiamy wszystkie kluby, że oficjalnym organem naszego Związku jest „Dzień Pomorski“, oraz wszystkie jego wydawnictwa Pom. Związek Okr. Piłki Nożnej W. G. i D

(—) B. Goltz, przewodniczący.

(—) Krzyżyński, sekretarz.

38.4, Kalisz 63.5, Pabjanice 60.8, Piotrków 63.0, Tomaszów Maz. 66.2, Kielce 66.5, Będzin 64.8, Częstochowa 64.6, Dąbrowa Górnicza 65.5, Radom 70.3, Sosnowiec 64.8, Zawiercie 65.1, Lublin 66.5, Siedlce 66.2, Zamość 62.3, Białystok 66.2, Grodno 64.7, Łomża 61.6, Wilno 64.8, Baranowice 61.8, Brześć n/Bugiem 63.7, Pińsk 63.9, Łuck 71.7, Kowel 66.1, Równe 64.7, Poznań 63.2, Bydgoszcz 64.4, Gniezno 71.5, Inowrocław 67.1, Toruń 66.7, Grudziądz 63.3, Katowice 68.8, Bielsko 66.6, Królewska Huta 64.5, Kraków 71.0, Nowy Sącz 64.7, Tarnów 66.7, Lwów 65.5, Borysław 61.5, Drohobycz 60.1, Jarosław 66.8, Przemyśl 62.3, Rzeszów 65.1, Stanisławów 66.1, Kołomyja 63.9, Stryj 68.9, Tarnopol 64.7.

Okradzenie kościoła w Nowej Cerkwi

W nocy z 26 na 27 lipca 32 r. własnici się nieznani sprawcy zapomocą wyjęcia szyb w oknie do kościoła w Nowej Cerkwi (pow. toczewski), skąd skradli po rozbiciu tabernaculum kielich srebrny wewnątrz pozłacany, wartości 400 zł.

Dochodzenia prowadzi policja.

Gieldy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 8 VIII 1932 r.

Tranzakeje	Kupno
Dolary St. Zjedn.	123,80—123,49
WALUTY.	
DEWIZY.	
Belgia	—
Gdańsk	—
Holandja	359,15—358,1/4
Kopenhaga	—
Londyn	30,85—30,68
Nowy York	8,923—8,903

Paryż	34,94—34,85
Nowy York telegr.	8,923—8,903
Praga	26,40—26,34
Sztokholm	—
Szwajcaria	173,80—173,40
Włochy	45,40—45,18
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,1/4

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 8 VIII. 1932.

Pszenica nowa	220—222
Zyto nowe	161—163
Jęczmień browar.	—

Jęczmień przem. pastewny	159—171
Owies marchijski	164—169
Mąka pszenna	29,00—33,00
Mąka żytnia 70%	23,15—25,15
Otręby pszenne	11,25—11,50
„ żytnie	10,00—10,25
Groch Victoria	—
Groch drobny jadalny	21,00—24,00
Groch pastewny	14,00—17,50
Peluszka	16,00—18,00
Bób	15,00—17,00
Wyka	17,00—19,00
Lubin niebieski	16,00—17,00
Lubin żółty	10,30—10,50
Kuchy lniane	10,50—11,20

Piotr Celestyn Suryn

weteran, ppor. 1863 r.

odznaczony Krzyżem Niepodległości z Mieczami, oraz dwukrotnie Krzyżem Walecznych po krótkich cierpieniach, opatrzone Świętymi Sakramentami, zmarł dnia 7-go sierpnia 1932 r., przeżywszy lat 89.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Kościele Parafialnym w Lubichowie, dnia 9-go sierpnia b. r. o godzinie 10-tej, poczem nastąpi przewiezienie drogich nam zwłok do Kościoła Garnizonowego w Warszawie, gdzie nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 10-go sierpnia b. r. o godzinie 10-tej, poczem nastąpi wyprowadzenie na cmentarz powązkowski do grobu rodzinnego, o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Synowie, Synowe i Wnuki.

Bełtowo, Warszawa.

Sma kosze
piją
KAWĘ
tylko
z Nowoczesnej
Palmi Kawy
B. Araczewski
Toruń, Chełmińska
przy Rynku.

WĘGIEL KOKS
z najlepszych kopalń dostarcza po cenach bezkonkurencyjnych w wagonowo i w mniejszych ilościach z dostawą do p wnic:
„TRANZYT“
W TORUNIU
biuro: Przedzamcze 20
tel. 242, skład: Chrobrego 48. Toruń — Mokre.

Kupuję stara złota biżuterię
płacę najwyższe ceny.
Kazimierz Błbuk
Zakład zegarmistrzowski
Toruń, Szewska 10. 5450
Posługaczka
potrzebna od zaraz. Zgłoszenia między godz. 3—4 popoł. Toruń, ul. Mickiewicza 52 m. 1. 5538

Nowe śledzie
połów lipcowy, tłuste i smaczne poleca
Jan Gerszewski
Toruń, Prosta. 5457
Warsztat
siodlarski i tapicerski Wejherowo, Północna 17
Władysława Walkusza wykonuje i naprawia materace, leżanki, i półsorki szybko i fachowo: Również poleca wielki wybór teczek szkolnych. Wyrób własny. Ceny niskie. 5446

Kapa
(na 2 łóżka) ręczne wykonanie oraz inne serwety sprzedam tanio adres w Dniu Pomorskim Toruń. 5541
Budowa
i naprawa pomp oraz wszelkie prace w zakresie studniarstwa wykonywa po znacznie niższych cenach. A. Jabłoński, Zakład studniarski, Chełmża (Pom) Kolejowa 12 tel. 151. 5539

Kaszke
prawdziwą krakowską, małe tatarozaną, kaszkę perlowa, jęczmienna, peczak, detalicznie i hurtowo poleca tania — wyrób własny. — Kaszarnia, Toruń, św. Ducha 2. 5458
Zanim
kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu“ obejrzyć używane łózka, stoly, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siodła oficcerskie przepisowe, elektrofony do odkurzenia, kilimy, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf, motocykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

Pokój
umeblowany z osobnym wejściem. Dla solidego pana. Toruń, Jęczmienna 22 mieszkanie j. 5742
Karakulowe palto
ze skunksowym kołnierzem sprzedam okazjynie. Toruń Hotel „Polonia“ pokój 12. 5540

Zajakanie
Wyleczenie na stałe. Instytut leczniczy — Gdańsk, Jopengasse 58. Prospekty bezpłatne. Leczenie również możliwe przy minimalnej znajomości języka niemieckiego albo rosyjskiego. Leczenie u dorosłych idzieci od 6 lat. 381
Zgubiony
Paszport na nazwisko Walery Vogel wydany przez Komisariat Generalny w Gdańsku unieważniam. 380

1000 zł.
kto pożyczony otrzyma stała posadę biurową lub woźnego. Oferty pod „1000“ do „Gazeta Morska“ Gdynia.

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO
We wtorek dnia 9 bm. o godz. 20-tej Operetka Zdrojowa z Ciechoćinka
„Krusia Leśniczanka“
Operetka w 3 aktach J. Jarno. Leg. zniżk. 50 proc.
W środę dnia 10 bm. o godz. 20-tej **„Szczęście od jutra“**
Komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego (Ceny do połowy niższe).
W czwartek dn. 11 bm. o godz. 20-tej **„Rigoletto“**
Opera w 4 aktach J. Verdi'ego Leg. zniżk. 35%
W piątek dnia 12 bm. o godz. 20-tej **„Szczęście od jutra“**
Komedja w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego. Ceny do połowy niższe.

SZKŁO
okienne, katedralne, surowe, ornamentowe, drutowe, kit szklarski poleca
szklarnia K. Lesiński
Gdynia, Sienkiewicza
Szklenie w i i domów

TORUN

Rej. 1393/32 5546
PRZETARG PRZYMUSOWY
Dnia 9 sierpnia o godz. 10-tej przy ulicy Szerokiej 40 licytować będą za gotówkę najwięcej dajacemu: maszynę kuśnierską „Singer“, maszynę krawiecką, 2 duże deski kuśnierskie, krzesła robocze, manekiny, biurko z 5 szufladami, 6 stojaków do kapeluszy, stół salonowy, maszynę do polerowania kapeluszy, lustro małe, 21 skór baranich, 60 skór krecich, 1 gronostaj biały, 26 różnych skórek lisich, 64 damskie kapeluszy, 1 spód męski Walabi i wiele innych rzeczy.
Janowski, kom. sąd, Toruń, Szeroka 33.

BYDGOSZCZ

1302/8 5563
PRZETARG PRZYMUSOWY
W środę, dnia 10. 8. br. o godz. 12-tej w południe przy ul. Sniadeckich 32 w podwórzu sprzedawac będą najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty: 1 kanapę, 1 biurko, 1 szafonierkę, 1 stół rozkładany, 1 gramofon, 6 krzesel, 1 lustro z podstawą, 1 stojak do kwiatów, 1 fotel przed biurko, 1 etażerkę, 1 dywan, 1 maszynę do szycia, 1 stojak do kwiatów i 1 szafę do ubrań.
Luczka, kom. sąd w Bydgoszczy.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.
We czwartek, dnia 11. 8. br. o godz. 14 sprzedawac będą za gotówkę najwięcej dajacemu w Łasinie u p. Aleksandra Szpittera: szafę do książek, biurko z fotelem, kanapę, 4 fotele, 6 krzesel, stół z obrusem, żyrandole, 5 m chodnika, dywanik, 2.500 szt. dachówek, radio 4-lampkowe z głośnikiem, zegar ścienny 3 naczynia metalowe. 353
Dobrzański, kom. sądowy w Grudziądzu.

Szkoła Gospodarcza w Grudziądzu ul. Trąnkowa 19.
przyjmuje wpisy na nowy rok szkolny w godz. od 10—13-tej. Program obejmuje praktyczną naukę gospodarstwa domowego, przedmioty ogólnokształcące i praktykę gospodarczą. Kursy roczne i dwuletnie. Przyjmuje się również uczenie na kursy półroczne i kwartalne i kursy wieczorne.
Uwaga: Córki funkcjonariuszów państwowych otrzymują całkowity zwrot opłat. Przy szkole internat. 168

Pod Gdynią przy stacji kolej. **Rumja-Zagórze**
parcele budowl.
Plan parcelacyjny zatwierdzony przez Komisariat Rządu, zezwolenie na zabudowę **natychmiast!** 600 m² i więcej już od 90 gr. za metr kwadr. 50 parcel pod lasem i rzeką dla will i domków letnich 2 zł. za metr kwadratowy.
parcele łakowe
700—1000 zł za morgę pruska na dogodnych warunkach **na sprzedaż.**
R. KUSCHE, RUMJA
pow. Morski
4791
Maszyny budynk fabryczny, 1.000 m² powierzchni roboczych, turbina wodna 30 HP., dom pański, 8 pokoi, park na sprzedaż, lub do wdzierżaw.

PRZETARG na roboty drenarskie
Spółka drenarska Warszewice — Brąchnowo, pow. Toruń ogłasza przetarg na wykonanie drenowania około 30 ha pól. Termin składania ofert pisemnych do 15. VIII. rb. na ręce przewodniczącego. Kosztorys otrzymać można w Wydziale Meljoracyjnym P. I. R. w Toruniu — Sienkiewicza 10 za opłatą 2 zł.
Zarząd Spółki zastrzega sobie prawo oddania robot według swego uznania jednemu z pośród oferentów lub nieuwzględnienie żadnej ze złożonych ofert.
Przewodniczący Spółki:
(—) L. Schedlin-Czarliński,
Brąchnówko, p. Chełmża, pow. Toruń. 5545

Uwaga!
Korzystne dla pp. właścicieli domów. — Obejme wszelką pracę malarską, murarską i t. p. za posadę jako portjer. Oferty do „Dnia Pomorskiego“. 5521

Cukiernia SAVOY
Toruń, ul. Chełmińska 11
telefon 201. 4970
Nowocześnie i komfortowo urządzone. Najlepsza kawa i ciastka.
Najlepsze towarzystwo. 5422

Akwizytor
do sprzedaży wydawnictw i akwizycji ogłoszeń potrzebny zaraz. Zgłoszenia osobiste PAT, Grudziądz, ul. Mickiewicza 26 w godzinach od 16—18. 350
Szlifowanie
wszelkich cylindrów z gwarcą półroczną po cenach konkurencyjnych tylko w firmie „Autoarma“ Bydgoszcz Zduny 6, tel. 1824. 5056

W sezonie letnim!
Każdy zdrowo prowadzony interes, warsztat pracy, przedsiębiorstwo musi pomysleć o **propagandzie i reklamie** zwłaszcza, gdy chodzi o **kupiectwo i klientelę, która — latem robi zakupy sezonowe.**
Reklama
ogłoszeniowa jest podstawą rozwoju i ożywienia obrotów.

Dzień Pomorski
Największe korzyści przynosi ogłoszenie w naszym piśmie gdyż zamieszczone w „DNIU POMORSKIM“ ukazuje się w
„Dniu Grudziądzkim“
„Dniu Bydgoskim“
„Dniu Kujawskim“
„Gazecie Morskiej“
„Gazecie Gdańskiej“

Selegramy

Z ostatniej chwili

Hej, Strzelcy Wraz...

Ostatni etap marszu „Szlakiem Kadrowki”
Powitanie drużyn w Kielcach

Kielce 9. 8. (PAT). W poniedziałek dnia 8 bm. zakończony został 9-ty marsz Szlakiem Kadrowki. Na miejscu zebrały się tłumy publiczności, które utworzyły szpaler po obu stronach ulicy 3-go Maja. Przy mecie zajęli miejsca przedstawiciele władz państwowych z wicewojewodą Bratkowskim na czele, specjalnie przybyli na uroczystość komisarz generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku p. minister Papee, przedstawiciele władz wojsk., wśród których obecny był dowódca O. K. V. general Luczyński, zastępca dowódcy drugiej dywizji legjonowej pułk. Borowiec, ppułk. Trapszo, attache wojskowi Finlandji i Lotwy z władz strzeleckich — prezes Zarządu Głównego Zw. Strzeleckiego mecenas Paschalski, komendant główny Związku Strzeleckiego pułk. Rusin i inni.

O godz. 22-ej jako pierwsza przybyła na metę drużyna 30-go pułku piechoty z Warszawy, poczem kolejno przybywały drużyny następne. Nadchodzące drużyny witane były entuzjastycznie przez zebraną publiczność, a panie wręczały zawodnikom kwiaty.

Niezwykle entuzjastyczną owację zgromadziło drużynie Związku Strzeleckiego z Gdańska która w tym roku bierze po raz pierwszy udział.

W klasyfikacji drużyn, biorących udział w marszu w kategorii drużyn wojskowych pierwsze miejsce zajął 30-ty pułk piechoty z Warszawy — 540 punktów, druga drużyna Straży Granicznej — 514 i pół pkt., trzecie 16-ty pułk piech. Tarnów — 498,25 pkt. W kategorii drużyn przysposobienia Wojsk. (starszych) pierwsze miejsce zajął Związek Strzelecki z Warszawy „Powązki” 536,75 pkt., drugie Zw.

Koszty utrzymania
zmniejszyły się

Warszawa 9. 8. (PAT). Główny Urząd Statystyczny podaje, że koszty utrzymania w Warszawie w lipcu zmniejszyły się, wedle obliczeń specjalnej komisji, o 1,9 proc. w stosunku do czerwca.

Węgiel polski
do Irlandji

Według informacyj prasy, dotychczas zafrachtowano z Gdańska do Irlandji trzy transporty węgla polskiego po 2.300, 1.000 i 800 ton każdy. Na sierpień zafrachtowano jeszcze kilka ładunków węgla.

Po dziesięciu latach

Poznań, 9. 8. (PAT) Przed kilku dniami w torfowisku w okolicy Chodzieży wykryto szkielet człowieka, jak później stwierdzono zaginionego w r. 1923 r. studenta uniwersytetu poznańskiego Sobańskiego. Śledztwo wykazało, iż Sobański został zamordowany.

Powódź na Śląsku
Cieszyńskim

Bielsk, 9. 8. (PAT) Na skutek długotrwałych opadów atmosferycznych wystąpiły z brzegów wody Wisły i Ilwownicy, zalewając część miejscowości Zarzecze i Ligoty. Stan wody na Wiśle podniósł się w niektórych miejscach do 6 metrów ponad stan normalny. Kolonje Brandy i Rykalec, liczące 26 domów otoczone są wodą i odcięte od reszty powiatu. Starostwo zarządziło pogotowie oddziałów policyjnych i ochotniczej straży pożarnej. Od działy te prowadzą akcje ratunkowa.

Bydgoska Fabryka Stempl
Franciszek Zawadzki
Bydgoszcz, Pomorska 4, tel. 7

Strzelecki „Orleń” z Krakowa — 508, trzecie Związek Strzelecki z Piotrkowa — 498 i pół pkt. W kategorii drużyn Przysp. Wojsk. młodszych pierwszy przyszedł Związek Strzelecki Poznań — 266 i pół pkt., drugi — Związek Strzelecki Wilno — 256,25 pkt., trzeci Związek

Strzelecki Skarżysko — 252. Poza konkursem przysłała drużyna Zw. Strzeleckiego Lublin która na drugim etapie została zdekompletowana, a na trzecim uzyskała najlepszy czas, lepszy nawet od drużyny wojskowej. Czas ten wyniósł 4 godz. 22. min. 58 sek.

Ostatnia rozmowa
między żyjącymi i zmarłymi

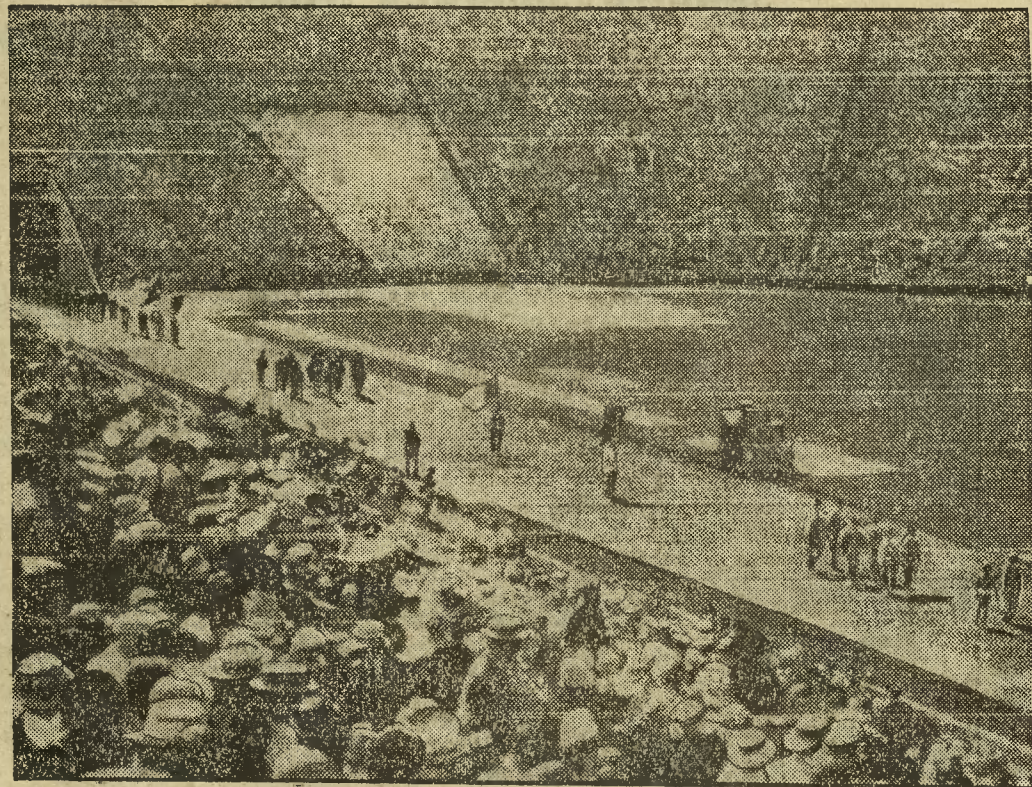
Pobłocie uroczystości pod Verdun

Paryż, 9. 8. (Pat). Omawiając wczorajszą uroczystość w Douaumont, „Le Journal” konstatuje, że ceremonia była jakoby ostatnią rozmową między dawnymi żołnierzami, między żyjącymi i zmarłymi.

„Le Figaro” uważa, że pomiędzy t. zw. „czyszcicielami podręczników” oraz apostołami zapomnienia historii otworzono znówu księgę na stronicach, które neodefe-

tyzm chciał wyrwać. Wreszcie przypomniano sobie, że wojnę światową Francja zwyciężyła. Wobec 400.000 poległych brzmiałoby jak szaleństwo teorie o rozbrojeniu i granicach. Wczoraj pod Verdun odczuło cały absurd papierów, mających zabezpieczyć od inwazji narodów, które wypierają się swoich podpisów.

Uroczyste otwarcie Olimpiady



Rycina ta, przedstawiająca uroczysty pochód drużyn olimpijskich na stadion, została po raz pierwszy przekazana drogą radiową — bez użycia kabla — stacjom europejskim.

Wielka rewja straży pożarnych
w obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej

W dniu 14-tym sierpnia r. b. odbędzie się w Warszawie V-ty walny zjazd delegatów straży pożarnych z całej Polski. Zjazd ten, który gromadzi zgórą 3000 delegatów i uczestników, będzie połączony z zawodami i popisami straży pożarnych z terenu województwa warszawskiego.

Uroczystości zjazdowe rozpoczną się już w dniu 13-ym b. m., w którym to dniu odbędzie się posiedzenie rady naczelnej głównego związku, wieczorem zaś capstrzyk orkiestry i samochodów strażackich na ulicach miasta.

Właściwy zjazd rozpocznie się w dniu 14 b. m. nabożeństwem polowem na polu wyścigowym, poczem nastąpi uroczyste otwarcie obrad w wielkim hallu Politechniki Warszawskiej. Uroczystość tę zaszczyli swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej, oraz przedstawiciele rządu i organizacji społecz-

nych. Równocześnie z obradami, które toczyć się będą w auli i salach Politechniki, rozpoczyna się na polu wyścigowym zawody strażackie, w których weźmie udział 60 straży pożarnych, oraz kilkanaście drużyn samarytańskich i przeciwgazowych. Popisy przeznaczone dla szerokiej publiczności odbędą się w dniu 15 b. m. i obejmą nie tylko pokazy gaszenia pożaru, lecz również ćwiczenia w zakresie obrony przeciwgazowej oraz ćwiczenia sportowe i strzeleckie. Do poszczególnych konkurencji zgłosiło się ogółem ponad 1000 zawodników.

W zjeździe delegatów straży pożarnych wezmą również udział przedstawiciele związków strażackich zagranicznych. Między in. przyjeżdża do Warszawy płk. Ponderoux — komendant straży pożarnej Paryża, jako oficjalny delegat rządu francuskiego. Płk. Ponderoux jest równocześnie prezesem Międzynarodowej Federacji Przeciwożarnej w Paryżu

Więści z Los Angeles
Klamstwo ma krótkie
noży

Finowie o Kusocińskim

Helsingfors 9. 8. (PAT). Korespondent Pata podaje, że miarodajne czynniki fińskiego zw. lekkoatletycznego kategorycznie zaprzeczają jakoby kierownictwo reprezentacji olimpijskiej w Finlandji zabiegało o dyskwalifikację Kusocińskiego, wzgl. kwestjonowało jego amatorsztwo. Wszelkie odnośne wiadomości są kłamliwe chociażby wobec faktu, że związek fiński nie posiada żadnych dowodów jakoby Kusociński naruszył przepisy amatorsztwa.

Polska na dziesiątym
miejscu

Nieoficjalna punktacja olimpijska panów przedstawia się: pierwsze Stany Zjedn. — 198 pkt.; drugie Finlandja — 68, trzecie Anglja 41; czwarte Japonja — 28; piąte Kanada — 27; szóste Niemcy — 27; siódme Irlandja — 23; ósme Włochy — 18, dziewiąte Szwecja 17; dziesiąte Polska — 10; jedenaste Francja — 7; dwunaste Nowa Zelandja — 6; trzynaste Południowa Afryka 6; Filipiny; Czechosłowacja 4; Węgry, Argentyna 3; Holandja 2; Brazylja 1; Australja 1.

Ogólna nieoficjalna punktacja Olimpiady, obejmująca wszystkie rozgrywki w dotychczasowej konkurencji zarówno męskiej jak i kobiecej jest następująca: pierwsze miejsce Stany Zjedn. — 383 i pół pkt., drugie miejsce Francja — 149; trzecie Włochy — 145; czwarte Finlandja — 119; piąte Szwecja — 119; szóste Niemcy — 106 i pół pkt.; siódme Wielka Brytania — 85; ósme Japonja — 57; dziewiąte Kanada — 54; dziesiąte Australja — 36; jedenaste Holandja — 26; dwunaste Polska — 25; trzynaste Czechosłowacja — 24; czternaste Irlandja — 23; piętnaste Danja — 23; szesnaste Węgry — 20; siedemnaste Argentyna — 14.

Zwycięzca Maratonu
— arceńtyńczyk Zabala

Bieg maratoński zgromadził na starcie 21 zawodników reprezentujących 18 państw. Bieg wywarł olbrzymie zainteresowanie w Los Angeles; mimo braku Nurniego wśród startujących. Pierwsze miejsce w biegu zajął Arceńtyńczyk Zabala w czasie 2 godz. 31 min. 37 sek. drugie Ferrys (Anglja) 2 godz. 31 min. 55 sek. trzecie Finlandja Toivonen 2 godz. 32 min. 12 sek., czwarte miejsce Anglja Wright 2 godz. 32 min. 42 sek.; piąte Tsude 2 godz. 35 min. 42 sek.; Na finiszu Ferrys usiłował minąć Zabala ale mu się to nie udało i Zabala pierwszy przerwał taśmę w doskonałym stanie bez śladu zmęczenia. Ferrys natomiast był zupełnie wyczerpany. Toivonena i Tsuda wyniesiono z boiska.

Ogłoszenia: wiersz młm. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym sęlaganiu niezności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Stowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobroszański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I p.
Redaktor odpowiada na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”, „Dzień Kujawski”
Nakładem i czczeniem Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,36 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 zł przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pism.
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 z miesięcznie 3,09 zł